

SŁOWO

Wilno, Sobota 23 lipca 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 261

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 83254.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 groszy. Opłata pocztowa naliczana ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 30 gr. Za tekstem 10 groszy Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W nich świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIEŁOWICZE — ul. Wileńska 1
OLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań
ŁIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIESWIEŻ — ul. Katuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 29
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Pilsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. -go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Głosy z otchłani.

Pod powyższym tytułem berliński „Rui” zamieszcza list z Moskwy, z którego przytaczamy poniżej szereg ustępów:

„Pan pyta mnie, co się u nas dzieje i jakie mamy widoki na przyszłość. Że się nam dzieje, i przyszłość nasza przybiera ponure kształty. Niezależnie od tego, co dzieje się w Rosji, Europa nie pisala o dzisiejszej rosyjskiej rzeczywistości, nie przedstawia ona całej zgory przeżywaną przez nas czasów. Ilość wykonanych wyroków śmierci liczymy setkami, a nawet tysiącami. Sam Zarząd polityczny nie zdaje sobie sprawy z tego, co czynią jego oddziały na prowincji, a zwłaszcza na kresach. Wiele mówi się o tym, iż tortury są stosowane powszechnie i że są one tak dalece wyszukaną, iż pomyślnie ich mogliby pozazdrościć nawet byli sędziowie stołeczni. Odżywianie śledziami przy całkowitym braku wody stało się zjawiskiem spowszedniałym; sam widziałem ludzi, względem których zastosowano ten sposób napomnienia.

„Co do aresztów to nawet zbyt mało mówić. Są rodziny, gdzie wszyscy członkowie są uwięzieni, nie wyłączając nawet niemowląt. Niema prawie ani jednego domu, w którym w ciągu ub. miesiąca nie dokonano rewizji i aresztów. Dawniej gdy wybuchł terror, zawsze wiedzieliśmy, gdzie mniej więcej, w jakich sferach, zostaną aresztowani; dziś w tym względzie nie ma sposobu orzec, ujęciu ulegają wszyscy według widzimisię czekistów. Odbiera się wrześnie, iż pewna mniejsza część mieszkańców Związku Sowieckiego postanowiła zaarrestować i zgębnąć drugą część ludności. Z powodu przepelnienia zakładów więziennych śmiertelność w nich okropna, co rzecz prosta bolszewikom na rękę. Dzień po dniu celem opróżnienia więzień wysyła się etapem wielkie partie więźniów, do Solowek, Narymu i innych miejscowości. Niezależnie te obszary staną się najbardziej zaludnione w naszym kraju.

„Jaka nasza nadzieja na zbawienie. Niech się Pan zastanowi: my całkowicie bezsilni, a wobec nas stroniąco niewielkie wprowadzicie, ale składające się z mętłów całego świata bez czci, sumienia i litości, na czele których stoi garstka awanturników i bandytów. Przemoc ta jest uzbrojona od stóp do głowy i zorganizowana w olbrzymi aparat państwowego Zarządu politycznego. My nie potrafimy zgoda, dlaczego Europa i Ameryka wbrew zdrowemu rozumowi i stałe wygłaszanym gromkim mówom popiera i żywi bolszewizm rosyjski, a wraz z nim bolszewizm światowy.

„Bolszewicy właściwie trzymają się jedynie dzięki stosunkom ekonomicznym z Europą i Ameryką. Bez tych stosunków oni nie przetrwaliby nawet pół roku.

Kraj nasz nie zgoda nie ma. Żyje z dnia na dzień. Dotkliwe daje się odczuć we znaki brak zagranicznej bawelny. Gdyby przemysł włókienniczy pozabawiono tego surowca, to połowa jego stanęłaby w niespełna miesiąc. Brak aparatów, maszyn, tkanin, niema nawet śledzi. Zboże i zboże, brak wywozu straci rychło swą wartość i wtedy powstanie całe włościaństwo.

„Cóż tu zresztą wiele dowodzić i wyliczać, toć przecież wszystko to jest wiadome i jasne, jak tabela mnożenia. Jeżeli nawet cały świat zerwie stosunki dyplomatyczne z Sowietami, nie ulegną się one i jedynie dla honoru będą kłęty gnily Zachód. Ale niech tylko zaniecha się prowadzenia z nimi handlu, nie stanie ich nawet na protesty, sami ulegną — „róbcie z nami co się wam żywnie podoba, byle tylko ocalić nas od własnych włościan i robotników”.

Interwencja Zachodu przybrała kształt najzupełniej widocznej, niekryjonej pomocy rosyjskiemu bolszewizmowi, który oddycha tylko handlowymi stosunkami z Zachodem, jak konający tlenem. Niech się wreszcie położy temu kres, wołając za tem, żądając tego, błagając o to, porzućcie nas na pastwę losu, nie nadług, nie bójcie się, nie żęćcie... A tymczasem, dobrze czy też źle to dla przyszłych stosunków, rośnie w Rosji nienawiść do tych, którzy rozmawiają, lub nierozumnie pomagają naszym dozorcóm więziennym i coraz częściej słychnąć głosy: „Niechby i u nich też takie życie rozpoczęło się, dowiedzieliby się tedy, jak to wypada ze zbójcami kumać się, kradzione rzeczy nabywać i złodziejom wytrychy sprzedawać”.

A coż jeżeli się doczekamy? W pewnych krajach bardzo się jakoś na kierńszczyźnie zanosi, a za nią toć przecież wiadoma i jedyna droga... Ojóż ma Pan odpowiedź na za-

Dni żałoby w Rumunii.

BUKARESZT, 22 VII. PAT. W ciągu dnia wczorajszego około 40 tys. osób przesunęło się przez salę złotą w pałacu królewskim, gdzie złożona została trumna ze zwłokami króla Ferdynanda. Katafalk otoczony jest kwieciami i wienkami.

Król Aleksander wyjechał do Bukaresztu.

BIAŁOGRÓD, 22 VII. Pat. Król Aleksander oraz delegaci parlamentu i wojskownicy odjechali dziś do Bukaresztu na uroczystości pogrzebowe.

Żałoba w Polsce i Czechach.

WARSZAWA, 22 VII. Pat. Dnia 24 bm jako w dniu pogrzebu króla rumuńskiego Ferdynanda I, na wszystkich gmachach państwowych w Polsce zawieszono zostaną flagi państwowe, opuszczone na znak żałoby do połowy masztu.

PRAGA, 21—VII. PAT. Z powodu śmierci króla rumuńskiego na wszystkich gmachach publicznych w Pradze wywieszono żałobne sztandary. Flagi na gmachach prezydenta republiki oraz poselstw zostały opuszczone do połowy masztu. Prezydent republiki w charakterze najwyższego dowódcy sił zbrojnych zarządził, aby cała armia przybrała żałobę.

Książę Karol nie może wrócić.

BUKARESZT 22—VII. PAT. W odpowiedzi na informacje, jakie ukazały się w prasie niemieckiej i angielskiej, oficjalne koła rumuńskie podają wiadomości, że sprawa ewentualnych pretensyj księcia Karola do tronu rumuńskiego została wyraźnie uregulowana aktem konstytucyjnym z dnia 4 stycznia 1926 roku, który był ratyfikowany przez wszystkie partie polityczne. Zmarły król Ferdynand miał prawo zezwolić na powrót ks. Karola do Rumunii, tymczasem król nie przywołał księcia do swego łóża. Pozatem testament zmarłego króla stwierdza jasno, że prawa do tronu winny przypaść ks. Michałowi, którego już cały parlament uznał jako króla, następcę Ferdynanda na tronie rumuńskim. Ks. Karol nie może wrócić do Rumunii.

PARYŻ, 22—VII. PAT. „Le Matin” ogłasza oświadczenie ks. Karola stwierdzające, iż żałuje on, że nie może obecnie złożyć deklaracji, jakiej wymaga nowa sytuacja. Książę zwrócił się telegraficznie do rodziny, wyrażając życzenie wzięcia udziału w uroczystościach pogrzebowych, dotychczas jednak nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

Pomoc Ojca św. dla Palestyny.

JEROZOLIMA, 22. VII. PAT. Żydowska agencja telegraficzna donosi: Patriarcha katolicki w Palestynie msg. Baraladini otrzymał od Papieża 50.000 lirów włoskich na fundusz pomocy dla uszkodzonych wskutek trzęsienia ziemi w Palestynie. Papież prosi patriarchę o nadesłanie wyczerpującego sprawozdania, dotyczącego szkód wynikłych w miejscu świętem wskutek trzęsienia ziemi.

Rocznica rządu Poincarego.

PARYŻ, 22—VII. Z okazji rocznicy utworzenia obecnego rządu członkowie gabinetu ofiarowali Poincaremu nadzwyczajną rządką egzempliarz wspólnie wydanej pierwszej powieści Roberta de Fleurs z następującą dedykacją: Rajmundowi Poincaremu, naszemu przewodniczącemu, wodzowi naszych i poczynań w dowód wdzięczności i uznania, — poniżej której figurują podpisy wszystkich ministrów.

Demonstracja floty czerwonej.

MOSKWA, 22—VII. PAT. Flota bałtycka wyjechała z Kronsztautu w celu odbycia manewrów w zatoce. Komisarz wojny i marynarki oraz członkowie rewolucyjnej rady wojennej wezmą udział w tych manewrach.

Finlandja nie pertraktuje z Sowietami.

HELSINGFORS, 22—VII. Pat. Z powodu wiadomości, które ze źródeł rzekomo fińskich ukazały się w prasie estońskiej, jakoby wznowione zostały pertraktacje o pakt nieagresji między Sowietami z Finlandją tutejsze ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że żadne kroki w tym kierunku nie zostały podjęte ani ze strony sowieckiej, ani ze strony fińskiej.

Udekorowanie gen. francuskiego w Kownie.

KOWNO, 22-VII. PAT. Wczoraj odbyło się tu uroczyste wręczenie gen. Le Rond litewskiego krzyża wojennego. Wieczorem premier Woldemaras wydał pożegnalny obiad na cześć generała. Dziś rano gen. Le Rond wyjeżdża w dalszą podróż do Rygi.

Nowa niewola murzyńska.

PARYŻ, 22-VII. PAT. Agencja Havasa dowiada się, że do Rosji przybyło 30 murzynów z Ameryki Północnej. Mają oni być specjalnie wyszkoleni, aby następnie móc działać w charakterze agitatorów komunistycznych wśród ludności murzyńskiej w Ameryce.

Olbrzymi pożar lasów.

RYGA, 21-VII. PAT. W ostatnich trzech dniach szerzył się w okolicy Griwa na południe od Dynaburga pożar lasów, który zniszczył 100 ha wartościowego lasu. Pomocnie zagrzają miastu Łukszta, tak że musiano dla akcji ratunkowej mobilizować setki mieszkańców oraz zawezwać do pomocy batalion wojska.

Biskup Bandurski honorowym obywatelem Lwowa.

LWÓW, 22—VII. PAT. Rada miejska na wczorajszym posiedzeniu nadała ks. biskupowi Władysławowi Bandurskiemu z okazji 40 lecia jego kapłaństwa obywatelstwo honorowe m. Lwowa.

Powrót por. Jani z niewoli bolszewickiej.

W dniu 21 b. m. o godz. 16 m. 30 w pobliżu stupa granicznego (rej. Radoszkowicz) władze sowieckie wydały specjalnej komisji, więzionego od dłuższego czasu porucznika Jani z 10 baonu KOP.

W skład komisji odbierającej por. Jani weszli przedstawiciele wojskownicy z płk. Pytlem na czele oraz przedstawiciele władz administracyjnych starostwo pow. Mołodeczajńskiego — p. Piekutowski i Wilejki — p. Nitolski. Porucznik Jani, aresztowany za przypadkowe przekroczenie granicy i ranny następnie podczas przewożenia go do Mińska, obecnie jest zdrow jakkolwiek wygląda nieco wymizerowany.

pytanie, jak żyjemy i na co pokładamy nadzieję. Niezbyt wesoło. Ale coż czynić, Panu przecież bliżej do tych, od których zależy, by się wszystko to zmieniło — pomóżcie więc nam”.

Prof. Dr. Z. Sowiński
choroby wener. i skórne
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. CIASNĄ Nr 3, m. 6.

Odpowiedź prof. Herbaczewskiego

Gdy przed dwoma miesiącami w miesiącami przybył do Wilna profesor Herbaczewski z Kowna, oświadczył, iż celem jego podróży jest udanie się na uroczystości związane ze sprawdzeniem zwłok Juliusza Słowackiego, Herbaczewski namawiał czynniki miarodajne w Kownie, by wydelegowały kogoś specjalnie na tę, nie z polityką nie mającą wspólnego, uroczystość, aby tem kłam zadać opinii europejskiej, w której przekonananiu Litwa, inspirowana przez czynniki zewnętrzne, przeobraziła się w jakiś bezmyślny subjekt ślepej polonofobji. Rząd kowieński za radą profesora Herbaczewskiego nie poszedł. — Dlaczego zatem Herbaczewski wyjechał na własną rękę? — Oświadczył on w przeddzień przez Wilno, że tej strasznej tragedji historycznej, której dzieckiem jest dzisiejsza granica polsko-litewska, z pomocą winny przyjąć ducha. Nie te ze stolików spirytystycznych, ale te duchy narodów, które im przewodzą, które wcielone są w artystów, poetów, uczonych. Ci łatwiej się mogą ze sobą porozumieć w płaszczyźnie uczuć wyższych, w imię wspólnych ideałów — dla wspólnej, pięknej, potężnej tradycji.

Profesor Herbaczewski jest też politykiem i to w kwestjach dotyczących Litwy dobrze zorientowanym. Jego zapatrywania na kwestję polsko-litewską są dobrze znane, chociażby z ostatnich licznych wywiadów udzielonych prasie polskiej. Jest on wyrazicielem projektu stworzenia Litwy dwukantonalnej. Obecnie dzieli on Litwę na dwie: chiłską kowieńską i szlachęką-wileńską. Herbaczewski jest zdania, że te dwie Litwy egzystować oddzielnie nie mogą i połączyć się muszą. Stoi on na stanowisku czysto tradycjonalnym, w tem tylko widząc sposób rozwłazania tak tragicznie pokwianej kwestji. — W tem wszystkim, stojąc na stanowisku państwowości litewskiej, nie może być w żadnym wypadku uważany przez czynniki rządowe, które się z jego zapatrywaniami mogą nie zgadzać, za zdradę.

Dlaczego zatem „Lietuvis”, organ rządzącego stronnictwa „tautininków” zamieścił artykuł, w którym bezpośrednio wyzwa czynniki rządowe do skazania Herbaczewskiego na banicję, do zamknięcia mu drogi powrotnej do Litwy? — Rozumiemy, jak bolesnym echem odbić się może ta insynuacja w sercu szczerego patrioty litewskiego, jakim jest Herbaczewski. Czyżby nikt w dzisiejszym Kownie, czyżby nawet partja t. zw. konserwatywów litewskich (tautininków), zdaje się najbliższej teorii Herbaczewskiego stojąca, jeszcze na tyle zaangażowana była w podłą agitację partyjną, tych kowieńskich partyjników, którzy na ślepej nienawiści do tradycji własnego narodu budują sobie własne kariery polityczne — ażeby za czysty patriotyzm skazywać miła na banicję? — Bowiem wszystko zarzucić można prof. Herbaczewskiemu, ale nie brak patriotyzmu litewskiego.

Wydaje się, że są tam ludzie, którzy już nie dla ratowania interesów politycznych i gospodarczych jak socjaldemokrata Kajrys, ale prosto dla ratowania duszy i honoru narodu litewskiego, usiłują nawrócić grzeszącą nad brzegiem przepaści Litwę, na drogę prawdziwego odrodzenia. Jednakże wewnętrzny chaos — spadek po rządach poprzednich, tamuje wszelką inicjatywę. Rząd Woldemarasa rozpuścił sejm, zniszczył rozporządzone partyjnie gubiące państwo, lecz w obronie przed reakcją opozycji chroni się pod skrzydłami zamierzone huzarskimi mundurami a la Flchowieczius, pod skrzydłami soldateski kowieńskiej. I płaci też Woldemaras wysoki haracz tym pretorjanom, dając im cząstkę w rządzie i rodząc się też takie dziwłogi, jak zabronienie używania słowa Kowno

a zastąpienie go wszędzie Kownas pod... grózbą kar!)

Na takim to tle kószar i stanu wojennego wyrastają podobne kwiatki jak ostatni artykuł „Lietuvisa”.

W odpowiedzi dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej otrzymał pismo treści następującej:

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze! Za łaskawym pośrednictwem P. A. T. podaję do publicznej wiadomości następującą treść swoje oświadczenie:

Organ litewskiej partji Tautininków „Lietuvis” publikuje, że ja bez zgody rządu litewskiego przebywam w Polsce i grozi, że będę skazany na banicję. „Lietuvis” zrobił niesłychany kawał polityczny. Węć jak to — obywatel Litwy J. A. Herbaczewski z wiedzą rządu litewskiego bawi w Polsce, wobec Polaków manifestuje lojalność dla tego rządu, robi wielką reklamę dla Litwy i za to „Lietuvis” ma zamiar wypędzić go z ojczyzny, która jeszcze nie jest prywatną własnością p. redaktora tegoż pisma. Odzile logika? Gdybym zohydzał rząd litewski w Polsce, czy nie zastąpiłbym na pochwał „Lietuvisa”? Takiego kawału politycznego nawet satyryczne pisma nie mogą wykombinować.

Na szczęście rząd litewski ma zawiele rozumu politycznego, aby nad tego rodzaju pogrozką przejść do porządku dziennego. Jeżeli bowiem popełniłbym zdradę wobec Litwy, to podlegam sądowi litewskiemu, a nie osobistej animozji p. redaktora „Lietuvisa”.

W wywiadach ze mną oraz w artykułach moich, opublikowanych w prasie polskiej, nie powiedziałem nic uwłaczającego honorowi Litwy i dlatego w obac całego kulturalnego świata protestuję przeciwko gwałceni praw mego sumienia. Jeżeli sama rozmowa z Polakami jest już zbrodnią, w takim razie niech Opatrzność sądzi — jestem rzeczywiście bezbronny.

Opuszczając gościnną Warszawę, całym sercem żegnając moich licznych przyjaciół, dziękuję za braterską troskliwość, za dary w książkach, szlachetne zrozumienie moich intencji. Nie spodziewałem się, że serce Warszawy płonie taką miłością dla Litwy. Jeżeli za tego rodzaju nożucia moje będę skazany na banicję, na wypędzenie brutalne z ojczyzny mojej, zaiste dumny będę.

Łączę wyrazy głębokiego poważania
(—) J. A. Herbaczewski.
Warszawa, dnia 21 lipca.

Profesor Herbaczewski jedzie do Kowna. m

10 lecie aresztowania mar. Piłsudskiego przez władze okupacyjne.

WARSZAWA, 22. VII. (tel. wł. Słowa) W dniu 26 bm. mija dziesięć lat kiedy władze okupacyjne niemieckie aresztowały marszałka Piłsudskiego i osadzili go w więzieniu Magdeburckim. Celem upamiętnienia rocznicy tego historycznego wydarzenia oraz upamiętnienia martyrologii żołnierzy legionów, Pow., korpusów wschodnich i wszelkich formacji jak i poszczególne osób więzionych i internowanych od wybuchu wojny światowej aż do chwili zjednoczenia Ziemi Polskiej, za datą dnia w myśl idei marszałka Piłsudskiego do odwołania niepodległości powstał pod przewodnictwem gen. dyw. K. Sosnkowskiego komitet organizacyjny zjazdu b. więzionych ideowych. Postawiono równocześnie opublikować drukiem wszystkie wypadki represji stosowane przez rządy wrogie.

Należy żywić przekonanie, że wszyscy związani ideowo z marszałkiem Piłsudskim poprą w całej rozciągłości te poczyny.

Termin zjazdu 18 listopada rb.

Kongres w Velehradzie.

PRAGA (PAT). — W 5-tym kongresie unijnistycznym, który rozpocznie wczoraj obrady w Velehradzie bierze udział jezuita Michał D'Herbigny, osobisty przyjaciel Ojca Świętego, rektor instytutu orientального w Rzymie, który uchodzi za najlepszego znawcę Rosji sowieckiej i znany jest z interwencji swj. w procesie przeciwko patriarche Tichonowi.

Z innych uczestników należy wymienić znanego lingwistę w Hadze Jakóba van Ginnekena, księdza Piotra Wołkowskiego z Parva, ks. Salaville z Białogrodu ks. Gjułewa, prałata Doekala z Zagrzebia i prałata Griveca z Lublany. Celem kongresu jest przygotowanie połączenia kościołów chrześcijańskich. Za warunek niezbędny przeprowadzenia tej unji uważane jest połączenie wszystkich narodów słowiańskich w myśl ideał apostołów Cyryla i Metodego.

Sejm i Rząd.

Pan Prezydent w Poznańskim.

POZNAŃ, 22. VII. PAT. Dziś przed południem przybył z Racou do Lubonia pod Poznaniem Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie adiutantów płk. Zahorskiego i mjr. Fydy oraz innych osób należących do świty i zwiedził tamtejsze trzy fabryki, a mianowicie fabrykę przetworów ziemniaczanych, fabrykę drożdży i fabrykę superfosfatów towarzystwa akcyjnego dr. Maja. Pan Prezydent Rzeczypospolitej oglądał z zainteresowaniem urządzenia fabryczne i rozmawiał z robotnikami, którzy go entuzjastycznie witali. Po zwiedzeniu fabryk udał się Pan Prezydent na śniadanie wydane przez dyrektora Łuszczewskiego. W śniadaniu wziął udział między innymi wojewoda Białski.

Urządowanie marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA 22. VII. PAT. Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski urzędował w dniu dzisiejszym do g. 1-ej do 3-ej popołudniu w Prezydium Rady Ministrów. W godzinach tych Marszałek Piłsudski przyjął ministra skarbu Czechowicza.

Nieprawdziwe pogłoski o zmianach w gabinecie.

WARSZAWA 22. VII. (tel. wł. Słowa) Prasa warszawska od kilku dni podaje różne pogłoski na temat zmian w tonie rządu. „Polska Zbrojna” w tonie stanowczym podaje o zdecydowanym ustąpieniu ministra Składkowskiego, który ma rzekomo objąć województwo warszawskie. Jako następcę przewiduje autor tej wiadomości min. Miedzińskiego.

Minister Miedziński zapytywany w tej sprawie przez naszego korespondenta oświadczył co następuje: „Proszę o jaknajbardziej rzeczowe zaprzeczenie tym fantastycznym pogłoskom. „Polski Zbrojny” nie czytałem i ze zdumieniem dowiaduję się o wszystkim. Wiadomości te należy zdementować”.

WARSZAWA, 22. VII. PAT. W związku z pogłoskami podawanymi przez niektóre dzienniki o zmianach mających rzekomo nastąpić w tonie rządu, Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że pogłoski te pozbawione są wszelkich podstaw.

Podwyżka pensji pracowników kolejowych.

WARSZAWA 22. VII. (tel. wł. Słowa) W związku z oficjalnym oświadczeniem, że poczynając od 1-go września rb. Rząd zamierza zwiększyć płace pracowników kolejowych, Związek kolejarzy zwrócił się z petycją do Ministra Rolnictwa, aby już przy najbliższym wypłaceniu pensji wydane były zaliczki na poczet ipodwyżki. Petycja ta ma wszelkie szanse powodzenia.

Przygotowania do rokowań handlowych polsko-niemieckich

WARSZAWA, 22. VII. Tel. wł. Rozmowy prowadzone między Ministerstwem Spraw Zagranicznych a poselstwem niemieckim w Warszawie na zasadzie porozumienia ministrów Załęskiego i Stresemanna w Genewie na sesji marcowej Ligi Narodów, mające na celu umożliwienie wznowienia formalnych rokowań o traktat handlowy na podstawie uzgodnienia głównych zasad przyszłego traktatu, zostały w związku z feriami letnimi zawieszony na okres 4 tygodni. Dotychczasowe rozmowy doprowadziły do uzgodnienia zasad, dotyczących uprawnień osób fizycznych na terytorjum obu stron. Po ukończeniu rozmów, odnoszących się do zasadniczych wytycznych z dziedzin gospodarczej, oczekiwac należy wznowienia formalnych rokowań co do przyszłego traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Min. Patek odjeżdża w sobotę. WARSZAWA, 22. VII. (tel. wł. Słowa) Minister Patek wyjeżdża w sobotę rano do Moskwy.

Budowa kolei Bydgoszcz—Gdynia.

WARSZAWA 22. VII. (tel. wł. Słowa) Ministerstwo Kolei poczyniło starania o uzyskanie kredytów na przeprowadzenie odcinka kolejowego Bydgoszcz—Gdynia, który będzie jednym z ogniw komunikacji między Zagłębiem, a morzem. Linja ta ukończona by została jeszcze w roku 1928, a przez skrócenie drogi o 100 kilometrów umożliwiłoby się konkurencję węgla polskiego z innymi.

ECHA KRAJOWE

Sprawozdanie z działalności Zw. Akad. W. N. i b Z. M. za rok akad. 1926/27.

W uzupełnieniu korespondencji naszej ze Zjazdu Związku Akademickiego Woj. Nowogr. i b. Ziemi Mińskiej przesyłamy sprawozdanie roczne złożone na Zjeździe przez prezesa Związku p. Romanowicza.

Na poprzednim II Zjeździe naszego Związku, który się w lipcu ubiegłego roku odbył, nastąpiło połączenie dwóch bratnich Organizacji, a mianowicie Z. A. W. N. i Akademickiego Kola b. z. Mińskiej w Warszawie. Wobec tego, że delegaci na ów Zjazd z Wilna nie mieli wówczas upoważnienia do przeprowadzenia połączenia się tej Organizacji ze Związkiem Akad. W. N., akt ten nastąpił podczas roku akademickiego 6 lutego b. r. w Wilnie. Odąd więc zamiast 2 organizacji istnieje jedna na całym obszarze Woj. Nowogródzkiego pod nazwą Z. A. W. N. i b. Z. M.

Zarząd Związku z siedzibą w W-wie pracował w następującym składzie: kol. Romanowicz M. prezes, kol. Dzyżyńska M. v. p., kol. Wankowski Kaz. sekret., kol. Tomaszewski Włodz. skarż., kol. Rusiński ref. kult.-ośw., kol. Pietlicki Józef ref. samopom., kol. Prawdzic Mich. ref. prasowy, kol. Pietruszewicz Stanisław wrylista i v. prezes przedstawiciel Wydz. Wil., kol. Kraszewski Kaz. wrylista przedstawiciel Wydz. Poznań.

Działalność swoją Związek prowadził w-g następujących działów: 1) Dział pr. kult.-ośw., 2) Dział samopomocowy, 3) Dział towarzyski 4) Dział prasowy.

Związek prowadził akcję: 1) kult.-ośw., 2) samopom., 3) towarzyską i 4) prasową.

Doceniając znaczenie książki polskiej na Kresach Wschodnich, Związek wzorem poprzedniego roku akad. przeprowadził na terenie stolicy zbiórki książek do czytania i podręczników szkolnych dla Woj. Nowogródzkiego. Zwrotiliśmy się w tym celu o pomoc do szkół średnich, a przez prasę i do szerszego ogółu. Wezwania nasze do ofiarności nie pozostało bez echa. Pomimo że była już druga z kolei zbiórka prowadzona przez nas w W-wie, zebraliśmy z górą 3000 książek; 1200 podręczników przekazaliśmy 6-ciu gimnazjum naszego Województwa, 240 książek przesłaliśmy Inspektoratowi Stołpeckiemu dla rozdziału pomiędzy najbardziej potrzebujące podręczników szkoły, 200 książek Inspektoratowi Wołyńskiemu.

Daliśmy bibliotekę szkole powszechnej we Wsiewliu pow. Nowogródzkiego, 2 szkołom powszechnym w Wołozynie, Kolu Ziemiannym w Nieświeżu, zasiliłymi książkami treści beletrystycznej bibliotekę Macierzy Szkolnej w Worońcu, przekazaliśmy 12 książek beletr. francuskich bibliotecę m. Nieświeża i ponadto rozdaliśmy poszczególne organizacjom religijnym po kilka egzemplarzy Pisma Św. w przekładzie Szepeńskiego, których 545 egzemplarzy Związek otrzymał z Prezydium Rady Ministrów.

Obecnie z posiadanych jeszcze książek część zostanie przekazana Zarządowi Głównemu Polskiej Macierzy Szkolnej w W-wie dla bibliotek czytelników P.M.S. i już przygotowaliśmy do wysłania 150 książek dla powstającej dopiero biblioteki miejskiej w Zdzisławcu pow. Słonimskiego, 150—dla powiększenia biblioteki w Baranowiczach; tylko dla Inspektoratu pow. Nieświeżskiego nie mogliśmy wystać tych książek przed Zjazdem jedynie z braku gotówki na przesyłkę.

Fakt jest nadzwyczaj pocieszający, że za naszym przykładem poszły inne organizacje akademickie. Bo oty 3 duże organizacje, Ogólnopolski Związek Kół Prowincjonalnych, Ogólnopolski Związek Korporacji i Ogólnopolski Związek Kół Naukowych podejmują tę samą akcję. Byliśmy nawet proszeni o naszkicowanie im na zasadzie nabytego już doświadczenia planu pracy na całą Polskę, co też z największą chęcią zrobiliśmy.

Dążąc do zainteresowania swoich członków w Wilnie, jak również ogółu akademików U. S. B. w Wilnie pracą kult.-ośw., zorganizowaliśmy w czasie karnawału b. r. w Wilnie trzydniowy Kurs Metodyczny pracy kult.-ośw. Kurs ten prowadzony bezinteresownie przez p. Ciozdę — dyr. Mac. Szkol. w Wilnie cieszył się liczną frekwencją i uczestnikom dał ogromne korzyści.

Dzięki poparciu Powiatowych Kół Przyjaciół Akademika zorganizowaliśmy cykl odczytów profesorów U.S.B. dla miast prowincjonalnych naszego Województwa. Odczyty się kilka takich odczytów, a mianowicie: w Nowogródku prof. Komarnicki wygłosił odczyt na temat „Wskreszenie Polski a Niemcy i Rosja”, ks. prof. Falkowski, p. t. „Savanarola”, w Lidzie odczyt prof. Głazera p. t. „Wojna a przestępczość”, prof. Modelskiego na temat „Początki Słowian”, w Nieświeżu odczyt tylko 1 odczyt prof. Modelskiego p. t. „Początki Państwa Polskiego w świetle najnowszych źródeł historycznych”.

Trzęs odczytów może niezawsze odpowiadała potrzebom kulturalnym społeczeństwa, jednak nadmienić należy, że sprawa jest godną poparcia i już w początkach roku przyszłego może być prowadzona należyte.

Własnymi siłami urządziliśmy odczyt kol. Pietruszewicza w Lidzie p. t. „Historia Lidy”; w Nowogródku dla swoich tylko członków w połączeniu z herbatką towarzyską referat kol. Romanowicza p. t. „Etyka indywidualna i społeczna Arystotelesa”. Ponadto na zebraniach towarzyskich wygłaszane były referaty treści ekonomiczno-społecznej.

Nieśwież.

Ważnym wydarzeniem było w Nieświeżu, zasiliłymi książkami treści beletrystycznej bibliotekę Macierzy Szkolnej w Worońcu, przekazaliśmy 12 książek beletr. francuskich bibliotecę m. Nieświeża i ponadto rozdaliśmy poszczególne organizacjom religijnym po kilka egzemplarzy Pisma Św. w przekładzie Szepeńskiego, których 545 egzemplarzy Związek otrzymał z Prezydium Rady Ministrów.

Obecnie z posiadanych jeszcze książek część zostanie przekazana Zarządowi Głównemu Polskiej Macierzy Szkolnej w W-wie dla bibliotek czytelników P.M.S. i już przygotowaliśmy do wysłania 150 książek dla powstającej dopiero biblioteki miejskiej w Zdzisławcu pow. Słonimskiego, 150—dla powiększenia biblioteki w Baranowiczach; tylko dla Inspektoratu pow. Nieświeżskiego nie mogliśmy wystać tych książek przed Zjazdem jedynie z braku gotówki na przesyłkę.

Fakt jest nadzwyczaj pocieszający, że za naszym przykładem poszły inne organizacje akademickie. Bo oty 3 duże organizacje, Ogólnopolski Związek Kół Prowincjonalnych, Ogólnopolski Związek Korporacji i Ogólnopolski Związek Kół Naukowych podejmują tę samą akcję. Byliśmy nawet proszeni o naszkicowanie im na zasadzie nabytego już doświadczenia planu pracy na całą Polskę, co też z największą chęcią zrobiliśmy.

Dążąc do zainteresowania swoich członków w Wilnie, jak również ogółu akademików U. S. B. w Wilnie pracą kult.-ośw., zorganizowaliśmy w czasie karnawału b. r. w Wilnie trzydniowy Kurs Metodyczny pracy kult.-ośw. Kurs ten prowadzony bezinteresownie przez p. Ciozdę — dyr. Mac. Szkol. w Wilnie cieszył się liczną frekwencją i uczestnikom dał ogromne korzyści.

Dzięki poparciu Powiatowych Kół Przyjaciół Akademika zorganizowaliśmy cykl odczytów profesorów U.S.B. dla miast prowincjonalnych naszego Województwa. Odczyty się kilka takich odczytów, a mianowicie: w Nowogródku prof. Komarnicki wygłosił odczyt na temat „Wskreszenie Polski a Niemcy i Rosja”, ks. prof. Falkowski, p. t. „Savanarola”, w Lidzie odczyt prof. Głazera p. t. „Wojna a przestępczość”, prof. Modelskiego na temat „Początki Słowian”, w Nieświeżu odczyt tylko 1 odczyt prof. Modelskiego p. t. „Początki Państwa Polskiego w świetle najnowszych źródeł historycznych”.

Trzęs odczytów może niezawsze odpowiadała potrzebom kulturalnym społeczeństwa, jednak nadmienić należy, że sprawa jest godną poparcia i już w początkach roku przyszłego może być prowadzona należyte.

Własnymi siłami urządziliśmy odczyt kol. Pietruszewicza w Lidzie p. t. „Historia Lidy”; w Nowogródku dla swoich tylko członków w połączeniu z herbatką towarzyską referat kol. Romanowicza p. t. „Etyka indywidualna i społeczna Arystotelesa”. Ponadto na zebraniach towarzyskich wygłaszane były referaty treści ekonomiczno-społecznej.

NIEMENCZYN.

— **Poswienienie mieczarni w Ballinpolu.** W dniu dzisiejszym odbędzie się w Ballinpolu uroczyste poświęcenie mieczarni spółdzielczej zorganizowanej przez Wileńskie T-wo Roln. przy wydanej pomocy sejmiku Wil.-Trockiego. Na uroczystości zapowiedzieli swój przyjazd p. starosta Witkowski oraz przedstawiciel Wil. T-wa Rolniczego.

Poświęcenia dokona miejscowy proboszcz.

CZARNY BÓR.

— **Zabieg o agencję pocztową.** Mieszkańcy letniskowej miejscowości Czarny Bór gm. Rudomińska, liczbą których zwiększa się znacznie w okresie letnim, niejednokrotnie już zwracali się do władz pocztowych z prośbą o uruchomienie agencji pocztowej, brak której dotkliwie daje się we znaki. Miejscowość ta położona blisko Porubanka, a więc na linii kolejowej, odcięta jest zupełnie od świata, a dzięki temu gazety i listy dochodzą tam ze znacznym opóźnieniem. Obecnie starosta na skutek niejednokrotnego zwracania się doń mieszkańców obiecał poprzeć sprawę organizacji agencji u władz pocztowych.

POSTAWY.

— **Walne zgromadzenie Związku Ziemiann.** W dniu 12 bm. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Związku Ziemiann oddziału postawskiego przy bardzo licznych udziałach zrzeszonych.

Zgromadzenie odbywało się w Duniłowiczach, ponieważ dla więk-

Pokosie rewolucji wiedeńskiej.

Przygotowania do sesji parlamentarnej.

WIENIEŃ, 22.VII. PAT. Przygotowania do sesji parlamentarnej już się rozpoczęły. Dziś obraduje zarząd stowarzyszenia chrześcijańsko-społecznego, jutro zaś odbędzie się konferencja ogólnopolska socjal-demokratyczna. Posiedzenie poniedziałkowe rady narodowej będzie tylko manifestacją zaobłą. Właściwa dyskusja na temat zajęć rozpocznie się dopiero we wtorek. Znosi się przytem na burzliwej sceny. Postawie chrześcijańsko-społecznej, zanosi się z prowincji zamierzają wystąpić przeciwko utworzonej przez gminę miasta Wiednia miejscowej straży bezpieczeństwa i grozą, że gdyby straż ta miała być nadal utrzymana, wówczas utworzą oni podobną straż w poszczególnych krajach związkowych.

Pick przed sądem.

WIENIEŃ, 22—VII. Pat. Niemiecki poseł komunistyczny Pick został wczoraj oddawiony do sądu krajowego. Wdrożono przeciw niemu postępowanie o zbrodnicze zakłócenia porządku publicznego. Nadto został on policyjnie skazany za przekroczenie przepisów paszportowych na wydalenie z Austrii.

Konfiskaty dzienników.

WIENIEŃ, 22. VII. Pat. Jak donosi «Neue freie Presse» w ostatnich dniach skonfiskowano 12 razy różne dzienniki prawnicze i lewicowe. Wczorajsze wydanie komunistycznej „Rote Fahne” znowu skonfiskowano. Sekretarz wiedeńskiej partji komunistycznej Kozlenik został aresztowany pod zarzutem podburzania w mowie swojej wygłoszonej podczas pogrzebu ofiar wypadków wiedeńskich.

Kule «dum dum».

WIENIEŃ, 22. VII. Pat. Dyrekcja policji demantuje twierdzenie „Arbeiter Zig” jakoby policja użyła podczas rozruchów kul „dum-dum”.

„Prawda” o polityce posła Patka.

MOSKWA, 21—VII. PAT. Prasa sowiecka podaje streszczenie wywiadu posła Patka, udzielonego prasie polskiej. „Prawda” zapytuje, czy pos. Patek przywiezie zgodę swego rządu na żądania sowieckie, czy też uchyli się od odpowiedzi na wyraźne postawione pytania. Pos. Patek podkreślił już nieraz, że jest trzeźwym politykiem i z wolennikiem rozwoju stosunków gospodarczych z Rosją. Wbrew ustalonym wśród burżuazyjnych dyplomatów i kupców poglądom, że monopol handlu zagranicznego stanowi nieprzystępny trudność dla stosunków gospodarczych, pos. Patek stwierdził ostatnio, że to nie przeszkadza ożywieniu handlu polsko-sowieckiego.

O tym, jak najbardziej słusznym poglądem — pisze „Prawda” — rząd polski mógł się przekonać już temu sześć lat zaraz po traktacie ryskim, gdyby zaborczy romantyzm i chęć dogodzenia zachodnim protektorom nie były silniejsze, aniżeli względy na rozwój przemysłu polskiego. Wskazując na to, „Prawda” nie chce pomniejszać znaczenia czynnika politycznego w międzynarodowych stosunkach politycznych, bo dobra ekonomika wymaga dobrej polityki. O słuszności tej formuły Polska przekonała się na przykładzie Niemiec. Zasada ta obowiązuje również wobec Sowietów. Np.: nie można prowadzić spokojnie rozległych stosunków gospodarczych z państwem niewykazującym chęci uwzględnienia zupełnie sprawiedliwych żądań swego kontrahenta lub niezdołnem do zagwarantowania bezpieczeństwa jego przedstawicieli.

Naturalnie Sowiety będą prowadziły handel z Polską, być może nawet zawrą traktat handlowy, jednakże naprawdę rozległe stosunki gospodarcze oparte na wzajemnej dobrej wierze nawiązać się dopiero wówczas, gdy sowieckie koła rządowe i gospodarze posiadają będą przekonanie, że rząd polski zapewni osobistościom sowieckim, przebywającym w Polsce warunki wykluczające powtórzenie się czerwcowych wypadków.

Po nowy rekord lotniczy.

BERLIN, 22.VII. PAT. Dziś o godz. 4 min. 43 nad ranem startował w Dessau samolot Junkersa z lotnikami Loose i Ristitz, do lotu próbnego. Piloti zamierzają osiągnąć rekord pobijający dotychczasowy rekord lotników amerykańskich, dochodzący do 51 godzin lotu. Aparat Junkersa zaopatrzone został w odpowiednią ilość benzyny na przelaz dwóch dni i dwóch nocy. O ile lot próby powiedzie się lotnicy na aparacie tym odbędą lot przez Atlantyk. Po południu aparat krążył między Dessau a Lipskiem.

Sensacyjne areszty w Rabce.

ZAKOPANE, 22.VII. PAT. Dziś w godzinach popołudniowych rozeszła się tu wiadomość o aresztowaniu trzech funkcjonariuszy zakładu kapielowego w Rabce: Kazimierza Reguły, słuchacza medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego, Mieczysława Rzykowskiego — słuchacza filozofii tegoż Uniwersytetu i Tadeusza Koniora — asystenta zakładu inhalacyjnego w Rabce. Aresztowanie nastąpiło w związku z wykrytymi malwersacjami w zakładzie kapielowym, na których ślad wpadł dyrektor zakładu dr. Kaden. Jak stwierdzają dotychczasowe dochodzenia, malwersacje polegały na fałszowaniu biletów kapielowych i sięgają dziesiątków tysięcy złotych. W atęraz ma być włączonych szereg osób.

50000 kary za uduszenie.

PARYŻ, 22.VII. PAT. Sąd przysięgłych skazał na śmierć oraz zapłatę odškodowania w sumie 50000 franków wraz z procentami niejakiemu Villaut, który w sierpniu r. ub. podczas przejazdu samochodem w okolicach Paryża udusił swą przyjaciółkę a następnie trupa jej usiłował spalić.

szości członków jest to bardziej dogodny punkt.

Omwionio cały szereg aktualnych spraw, między innymi sprawy: umów zbiorowych z robotnikami rolnymi, asekuracji robotników rolnych, podatkowe i tp. Bardzo szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu przedstawicieli oddziałów w dnach 1, 11 i 12 bm. zreferowali panowie: dr. Wł. Chudzyński i dr. J. Kurkowski.

Dokonano wyborów nowego za-

Olóz panna Ginette ze sztuki pp. Armonia i Gerbidona jest ordynarną kokotką tylko w pierwszym akcie, a nawet wcześniej jeszcze, przed podniesieniem kurtyny. Już w drugim jest „damą kamelową, zyczącą na wieść kolejno z tym to z owym mężczyzną w a w akcie trzecim... to już najautentyczniejsza grande amoureuse, mająca w Paryżu „markę” (jakby jaka Céa de Mérode lub Liane de Pougy), zapraszana na ministerjalne obiady. Mogłaby się pokazać w lasku Buloiński... z księciem Waljil i to ma być — „kokota”? Ejże, kogoż to chce brać na kawał... tytuł sztuki?

Tytuł sztuki jest, ani słowa, efektowny; tytuł sztuki jest wzorowany na Moljere; ale jest irracjonalny, mijający się z treścią sztuki. Wyranzerowany wykwinąłś z arystokratycznych salonów hr. de la Fronnie, który uczy Ginette wytworności i dystynkcji, nie jest żadnym nauczycielem dla kokot; to profesor wyższych kursów dla „wielkich kochanek” i metrelś W drugim akcie nie jest — metrelś bynajmniej na lekcji w jakiejś szkole lecz jesteśmy na uniwersyteckim wykładzie. Tak!

Mozna śmiało dodać w tytule: wyższa szkoła. A najlepiej by posłużyć tytuł: „Karjera panny Ginetty”.

Bo w samej rzeczy, czyli nie szalenie awansuje ta kobieta? Aż trzeszczą szczeble pod jej nóżkami. Wspięła się coraz wyżej i wyżej. Zaś gdy

Matka Boska Kodeńska na Podlasiu.

List pasterski ks. Biskupa Podlaskiego.

Biskup Podlaski ks. Henryk Przędziński z powodu powrotu Cudownego Obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej do Kodna wydał list pasterski, w którym na wstępie pisze:

— Cudowny Obraz Matki Boskiej Kodeńskiej, nazywany dawniej obrazem Matki Boskiej Gregorjańskiej lub Gwadelupeńskiej, od 17-go w. przebywający w Kodniu na Podlasiu, zasłynął licznymi cudami. Nietylko katolicy łacińskiego obrządku i grecko-katolickiego, lecz i prawosławni tłumnie przychodzili do Kodnia i tutaj o pomoc, wstawianictwo i o zmiłowanie błagali Najświętszą Pannę. Liłościwa Matka prób wysłuchiwała. Wracala zdrowie duszy, wracala siły chorem, utomnym, kalekom. Prawosławnych do Jedności Kościoła pociągała. Przez wieki całe pokolenia za pokoleniami szły do Kodnia. Za pokorna, szczerą, pełną ufności modlitwą, szczerą zapłatę otrzymywali. Kłóz policyt ze skarby łask Bożych, które przez ręce Najświętszej Panny Marii w Kodniu na ludzi spłynęły? Nietylko Podlasiu, lecz i Polska cała zwracała się do Kodnia, gdzie Królowa nasza błogostawiała wszystkich, wszystkich wysłuchiwała. Cudowny Obraz Marii w Kodniu łączy Wschód z Zachodem, dla Jedności kościelnej pracował. Cudowny obraz wprawiał dusze Podlasiaków do walki zwycięskiej w godzinie prześladowań za wierność Kościołowi.

Po tym wstępie ks. Biskup zaznacza, że Cudowny Obraz Matki Boskiej Kodeńskiej został przez Rosjan wywieziony do Częstochowy dnia 2-go sierpnia 1875 r. a prastarą świę-

tynią Kodeńską zamieniono na cerkiew prawosławna; i po 52 latach wygnania Cudowny Obraz w nocy z dnia 4-go na 5-y b. m. powrócił w granice Podlasiu i będzie wyprawowany z Katedry Siedleckiej dnia 18-go sierpnia r. b., a następnie w uroczystym pochodzie przybędzie do Kodnia dnia 3-go września, dnia 4-go zaś września r. b. wprowadzony zostanie do świątyni Kodeńskiej. Podczas drogi Cudowny Obraz zatrzyma się przez 4 dni w Terespolu, po 3 dni w Międzyrzeczu i Białej. W Zbuczynie zaś, Krzesku i Horbowie od południa do następnego rana.

Navołuje ks. Biskup wiernych, aby z powodu powrotu umiłowanego obrazu zapanowała wśród wiernych zgoda, przy wzajemnym przebaczeniu oraz zachęca do pracy i trzeźwości, nawołuje niewiasty aby nie holdowały nieskromnym modom.

W końcu swego Listu Pasterskiego ks. Biskup oznajmia, że Ojciec św. Pius XI wszystkim biorącym udział w uroczystym przeniesieniu Obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej udzielił łask: 1. odpustu zupełnego, który każdy może uzyskać dwa razy, w dniach dowolnie obranych, po odbytej spowiedzi, przyjęciu Komunii św. i modlitwie według intencji Ojca św., 2. trzysta dni odpustu za każde podobne ćwiczenie w czasie przenoszenia Cudownego Obrazu i za każdą modlitwą zaniesioną przed tym świętym Obrazem, 3. oraz błogosławieństwo Papieskie, połączone z odpustem zupełnym na zakończenie uroczystości w Kodniu.

Stanowisko lorda Cecila użyłsko aprobatę.

LONDYN, 22.VII. PAT. Dziś popołudniu odbyło się długie posiedzenie rady ministrów poświęcone dyskusji w sprawie wyników prac konferencji morskiej w Genewie. Posiedzenie zamknięte zostało o godz. 16 ponieważ kilku z ministrów było zmęczonych i udać się na prowincję. Dalsze obrady ministrów odbędą się w następnym tygodniu.

LONDYN, 22.VII. PAT. Gabinet jednomyślnie zaaprobował stanowisko zajęte przez delegatów angielskich lorda Cecila i Bridgema podczas konferencji morskiej w Genewie. Obaj delegaci natychmiast mają powrócić do Genewy.

Zjazd prasy w Gdańsku.

GDĄŃSK, 22.VII. Pat. W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w sali sejmu gdańskim obrady drugiego zjazdu prasy Rzeczy Niemieckiej, państw skandynawskich i bałtyckich, zorganizowanego w Gdańsku na skutek zabiegów senatu gdańskiego dla celów politycznej propagandy, jak o tem świadczy jasno i dobitnie przemówienie powitalne, wygłoszone na otwarciu zjazdu przez przedstawicieli wolnego miasta, prezydenta senatu Sahma i prezydenta sejmiku pastora Semrau. Prezydent sejmiku gdańskiego, pastor Semrau wskazał w swoim przemówieniu na pełną chwałę przeszłość Gdańska i jego tragiczne obecne położenie. W dalszym ciągu pastor Semrau podkreślił ściśle stosunki, łączące Gdańsk z Niemcami oraz jego czysto niemiecki charakter.

Prezydent senatu wolnego miasta Sahm podkreślił również niemiecki charakter Gdańska i wskazał na jego trudne położenie gospodarcze i polityczne, nazywając Gdańsk przednią strażą niemieckiej kultury. Wobec braku zrozumienia w całej Europie dla obecnego położenia i charakteru wolnego miasta prezydent Sahm apelował do uczestników zjazdu aby poznawszy istotną sytuację wolnego miasta i jego charakter zechcieli o

tem poinformować opinię publiczną swych krajów. Prezydent Sahm zwrócił się z tym apelem do uczestników zjazdu, dlatego, iż wolne miasto Gdańsk pozbawione prawa utrzymywania misyj dyplomatycznych zagranicą nie ma możliwości wywierania bezpośredniego wpływu na zagranicą opinię publiczną.

Wyrok Trybunału Haskiego w sprawie Chorzowa.

WARSZAWA, 22.VII. PAT. Dowiadujemy się, że według informacji otrzymanych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych z poselstwa Rzeczypospolitej w Hadze, wyrok sątego trybunału międzynarodowego sprawie więdliwości co do kompetencji tego trybunału do rozpatrzenia niemieckiej skargi w sprawie Chorzowa, ogłoszony będzie dopiero we wtorek dnia 26 b.m. Wobec tego wszelkie informacje o rzekomej treści tego wyroku uważać należy za przedwczesne.

Aresztowanie Semarda.

PARYŻ, 22.VII. PAT. Dziś w godzinach popołudniowych zaarrestowany został bez przeszkód komunista Semard, który w swoim czasie wyostał się więźniem Sante wraz z Daudetem.

Odpowiedź niemiecka.

BRUKSELA, 22.VII. PAT. Doręczona została rządowi belgijskiemu odpowiedź niemiecka na ostatnią notę belgijską w sprawie oświadczenia ministra wojny de Broqueville'a. Odpowiedź ta zawiera tylko jedną stronę pisma.

20 komunistów przed sądem.

SOSNOWIEC, 22.VII. PAT. W dniu dzisiejszym rozpoczął się tu przed izbą karną proces przeciwko Tadeuszowi Cwikowi, lat 29 oraz 19 towarzyszyom, oskarżonym o antypaństwową działalność przez należenie do partji komunistycznej i czynną aglację na rzecz tej partji. Do rozprawy, która potrwa trzy dni powołano około 80 świadków.

Wrażenia teatralne.

Teatr Polski Trzyaktowa lekka komedia p. p. Armonia i Gerbidona „Szkoła kokot”.

Mam wrażenie... że sezon teatralny kończy się, jak to mówią, «na dobre»; że artyści Teatru Polskiego są niemiłosiernie przemęczeni; że stoją pustką teatryku letni w Bernardynce jest żywym świadectwem naszej wileńskiej nieporadności i rodzimego safandulstwa... Mam wrażenie, że i publiczności naszej, po dniu wściekłego upalnym, nie śpieszno do sali teatralnej, choćby niewiedzieć jak wentylowanej i choćby w niej na scenie pokazywano troje dziwów.

Wystarczy posiedzieć z kwadrans w t. zw. ogółku, przed «gmacchem» Lutni oczekując sobie spokojnie na rozpoczęcie się przedstawienia. Jakże ten śpieszno publiczności opuścić ten śliczny przybytek, tę całą w zieleni i kwiatuśkach «poczekalnię»! Jak się przyjemnie tam siedzi — albo chodzi — w wieczornym chłodku! Jakże piękna ta imponująca w głębi ściana zielona, bajejczynie dzikiem wieniem calusińka pokrywał! Jakże by tu ładnie wyglądał spizowy Józef Montwiła stojący w zamyszeniu na pomnikowym cokule! Ale kto z nas doczeka, kto z nas zobaczy pomnik Montwiła w Wilnie?

Tymczasem publiczność schodzi się do «ogródka» Lutni jak na jaki

fajf, jak na jaki improwizowany radek przedteatralny. Biję ósma, biję kwadrans po, biję pół do dziesiątej. Nikt się nie niecierpliwi, broń Boże. Jeszcze by posiadzi!l Taka jakaś idzie świeżość od potężnej zielonej ściany, tak miłe i pokantnie pachną nasturcje...

Ja zaś powiem — A nie ociełajcie się tak okrutnie, panie i paniowie! Dwa razy już dzwoniłono. Tuż, tuż zacznie się i, dalibóg, będzie na co poparzyć. Sztuka w sam raz na koniec sezonu, kiedy to wieczorem po upalnym dniu dobrze trzeba publiczność polecałć, dobrego jej zadać «farnapiksę» aby zareagowała.

Kto nie wierzy, niech się sam, jeśli laska, przekona.

O autorów można nie pytać. Mało co komu albo nie zgola nie powiedzą oba nazwiska: Armonia i Gerbidona. Dość, że ci panowie potrafili napisać rzecz wesołą a pieprzną, którą się lekko słucha. Ma też „Szkoła kokot” tę ogromną zaletę, że można jej słuchać jak... satyrycznej komedji! Zawsze przyjemnie mieć wrażenie, że się słuchało z zajęciem i w wesołym nastroju nie żadnej tam jakiejś „farsy” lecz, że się zagustowało.

*) Wyraz po za «naszymi stronami» mało znany; oznacza tyle co ostra zaowada, co pieprz lub ciemierzyca, coś, co mocno podnieca. Jest to polskie przekreślenie łacińskich wyrazów infernalis piz. — smola piekielna.

tu i owdzie niesmaczna brutalność. Artyści nie potknęli się ani razu. Bezceremonjalność autorów sprawia tylko wrażenie — wesołe. Kto ma ochotę, może, jak się rzekło, brać każde nazwanie rzeczy po imieniu, za ciężkie satyryczne. A toż bezwzględna i ostra satyra! A to ci dopiero odważne walenie prosto z mostu!

Sztuka obraca się całą dookoła jednej osoby: Ginetty. Od postawienia tej jednej roli i przeprowadzenia jej zależy wszystko. P. Perzanowska uczyniła wszystko, co było w jej mocy, dla dobra sztuki. Była miłą i naturalną i nie dała się skusić na łatwe efekty z końca sztuki; pozostała dobrą, miłą, szczerą... gryzetcą. Tak właśnie P. Perzanowska poszła nawet dalej niż autorowie sztuki w odkokotowywaniu Ginetty. A gdy i p. Hajdamowiczówna w roli przyjaciółki Ginetty, też kokoteczki, której się atoli właśnie w niczem nie wieździe, zagrała rolę swoją w całkiem już gryzetcowym tonie, otrzymaliśmy niemal całkowite przewrótowanie... światła kokot na świat gryzetcy. I to w sztuce bardzo «nieprzyzwoitej» i śmiały! Nie ja się będę uskarżał. Owszem. Ciekawie to wszystko ładnie było i przyjemne. I humor nie a nie nie ucierpiał. P. Wyrwicz był rozkosznym profesorem a p. Wołłejko, jako drugi z rzędu opiekun Ginetty — za ciężkim.

Taką „Szkołę Kokot” (Co za niemądry tytuł!) pisaną... z całą otwartością, nie owijającą niczego netylko w bawełnę ale nawet w merle, trzeba grać nader ostrożnie aby nie wynika

KURIER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH.

W sprawie ujednostajnienia zasadniczych zbóż w woj. wileńskim.

Akcja zdająca do ujednostajnienia zasadniczych zbóż w województwie napotyka na poważne trudności, wynikające z braku zupełnej pewności odmian zbóż, które mogłyby być zastępowane. Dotyczy to przede wszystkim żyta i owsa, gdyż co do żytnia, to dobrze udaje się czterozębnemu marchalskiemu, a z pszenicy Wysoko-Litewska. Odmiany żyta, tego najważniejszego zasadniczego zboża, dotąd nie mamy, gdyż petkaskie oryginalne, wierzbięskie, kaweczynskie, dątkowskie i inne w razie więcej snieźnych zim zawodzą i włośnią, które kilkakrotnie się na nich zawiodło, unika ich starannie, wolać mniejsze lecz pewne plony swoich odmian miejscowych. Żyto białokoskie wyhodowane z włośnią jest co prawda odporne w znacznym stopniu na fusarium, ale posiada również prawie wszystkie wady żyta włośnińskiego: niezbyt duży kłosa, słaba skłonność do wylegania słomę. W dodatku jest jeszcze niestabilne, gdyż poszczególne elity nadzwyczajnie różnią się między sobą.

Rozwiązanie wielce aktualnej sprawy znalezienia odpowiedniej odmiany żyta dla Wileńszczyzny może nastąpić przez bejcowanie nasion uspiu- niem, którego działanie jak dotąd okazało się bardzo dodatnie. Odmian owsa odpowiednich dla swoich warunków klimatycznych Wileńszczyzna również nie posiada. Wszystkie odmiany szlachetne podlegają więcej, lub mniej rdzy, która czyni wśród nich ogromne spustoszenia.

Za najodpowiedniejszą dla warunków Wileńszczyzny Stacja Doświadczalna w Bielnikach uznała odmianę: *złoty Lochowa, sobieszynski i zmyślesca*, które jednak również nie są wolne od rdzy. Odmiany siewne przez włośnian, *litwin, prusacki i węgierski* mniej podlegają rdzy, ale nie nadają się do warunków obecnych, dając bardzo przeciętne plony. W ogóle pojawiająca się od kilku lat z rzędu rdza zmusiła w ostatnich czasach, przynajmniej gospodarstwa folwarczne, do ograniczenia uprawy owsa na korzyść żytnia.

Zaznaczyć tu należy, że nasienie w tym roku nacięło się nie opłaca, a to ze względu na różnicę cen zboża jesienią, gdy się sprzedaje nasiona i w końcu zimy kiedy zboże jest najdroższe. Rolnik gdyby wziął o 50 proc. drożej za nasienie żyta jesienią od ceny za zboże konsumcyjne na wiosnę, przekonałby się, że stracił, a zarobił jego sąsiad, który u niego zakupił nasiona wyborowe, a swój plan o bardzo niskiej wartości ziarna przechował do wiosny i spieniężył po ówczesnej cenie.

W tym krótkim szkicu, spoproszenia T-wa Rolniczego były główną wytyczną naszych uwag.

Z. H—ski.

INFORMACJE.

Kapitał zagraniczny szuka lokaty w Polsce.

Widoczną zmianą w uspołobieniu zagranicznego świata finansowego w stosunku do Polski, jest coraz żywsza kolaboracja kapitału zagranicznego z naszymi instytucjami finansowymi, czy przemysłowymi. Kapitał zagraniczny, który dotychczas niemal z zasady omijał nas, szuka obecnie lokaty na naszych rynkach pieniężnych, co w konsekwencji przyniesie nam niewątpliwą korzyść.

Ostatnio, jak się dowiadujemy, jedna z najpotężniejszych instytucji finansowych Polski, „Bank Małopolski” w Krakowie uzyskał ścisłą współpracę z zagranicznym kapitałem, wchodząc w wspólnotę interesów z „Allgemeine Oesterr. Bodenkreditanstalt” w Wiedniu, w którym jak wiadomo, główną rolę odgrywają kapitały angielskie i amerykańskie z Morganem na czele.

Pertraktacje w tym kierunku trwały dość długo, osiągnięte jednak porozumienie między kapitałem zagranicznym, a miarodajnymi czynnikami ze strony polskiej, będzie miało bardzo poważny i korzystny wpływ na nasze życie gospodarcze, cierpiące tak dotkliwie z powodu braku płynnych kapitałów. Zaznaczyć należy, że interesy polskie całkowicie zostały zabezpieczone, między innymi w ten sposób, że poważna większość akcji Banku Małopolskiego pozostaje nadal w pewnych rękach grupy polskiej.

W przyszłym miesiącu odbędzie się Walne zgromadzenie Banku Małopolskiego, które również poza szeregiem ważnych postanowień ma uchwalić dokonane porozumienie.

(„Czas”).

Instytucja zastawu rejestrowego.

W ostatnich czasach sferę gospodarstwa i prawniczą omawiały z zainteresowaniem projekt instytucji zastawu rejestrowego. Ożywiona dyskusja na ten temat usprawiedliwiona jest w zupełności doniosłym znaczeniem, jakie wprowadzenie tej instytucji musi mieć dla życia handlowego. Zastaw rejestrowy stanowi bowiem przełom w dotychczasowych formach kredytu.

Instytucja ta polega na tem, że dłużnik

będzie mógł uzyskać pożyczkę pod zastaw ruchomości, nie wyzyskując się ich posiadania i nie uszczuplając praw wierzyciela. Umowa dochodzi do skutku przez wciągnięcie do rejestru sądowego samej umowy, a wierzyciel otrzymuje odpowiedni dokument. Zastaw rejestrowy istnieje przed wojną w szeregu państw zachodnich—we Francji, Anglii, Szwajcarii, Belgii i Szwecji. Obecnie zamierzono jest wprowadzenie tej instytucji obok Polski, także w Austrii i w Niemczech.

Charakterystycznym jest, że projekt tej ustawy wywołał u nas naogół sprzeciw sfer gospodarczych, jeżeli już nie bezwzględnie, to występujący w formie ostrej krytyki przepisów o rejestrze zastawu. W szczególności poczyniono zastrzeżenia co do jawności rejestru zastawu, przeważa zdanie, że rejestr powinien być tajny. Do tego postuluja podobno przynajmniej min. skarbu. Drugą kwestją jest ograniczenie tej instytucji wyłącznie do zastawu na towarach, oraz ograniczenie koła dłużników jedynie do większych firm, wykupujących świadczenia przemysłowe pierwszej kategorii handlowej lub pierwszej do czwartej kategorii handlowej lub pierwszej do czwartej kategorii handlowej przemysłowej. Również żądają ograniczenia koła wierzycieli do banków, spółdzielni, hurtowników lub jednostek obywatelskich do składania publicznych rachunków.

Zagadnienie wprowadzenia zastawu rejestrowego łączy się z całym szeregiem innych kwestji, jak skutków nabycia towaru przez osobę trzecią, stosunku wierzycieli uprzywilejowanych do nieuprzywilejowanych i t. d. Kwestja ta niewątpliwie wymaga szczegółowego opracowania i usunięcia poszczególnych sprzeczności, poczem jednak zastaw rejestrowy winien oddać znaczne usługi sferom kupieckim, zwłaszcza tym, które pozabawione były dotychczas korzystania z kredytów wskutek nieposiadania odpowiedniego podkładu pod zastaw.

Budżet sow. na rok gospodarczy 1927-28

Rok budżetowy zaczyna się w Rosji sowieckiej w miesiącu październiku, ale już teraz komisariat dla spraw skarbowych pracuje nad przygotowaniem preliminarza budżetowego na rok 1927-28.

Od szeregu już lat budżet Rosji sowieckiej wykazuje tendencję wybitnie wzrostową, jednakowoż ostatnio tempo wzrostu budżetu wyraźnie maleje. Podczas gdy w roku budżetowym 1925-26 wykazywał w porównaniu z rokiem poprzednim wzrost 30 proc., w roku następnym wzrost ten wyrażał się cyfrą 22 procent, a w roku 1927-28 — przewidywany jest wzrost budżetu w porównaniu z rokiem bieżącym o 7 — 8 procent, najwyżej o 10 procent. W cyfrach absolutnych podwyżka budżetu wynosić będzie 400.000.000 rubli, z czego 100.000.000 rubli przeznaczonych będzie na państwowy fundusz rezerwowy, a reszta zostaje stanowiąc celę wzmożonej industrializacji i „rozbudowy kulturalnej” państwa.

Cechą charakterystyczną nowego budżetu będzie ograniczenie wydatków na administrację państwową. W porównaniu z rokiem poprzednim redukcja pozycji tej wynosić będzie około 50.000.000 rubli. Natomiast wydatki na obronę państwa preliminowane będą kwotą daleko większą niż w roku bieżącym. Wskazuje na to „Wieżniowiec Moskwa”, pisząc: «Nie ulega wątpliwości, że obecne wypadki na forum międzynarodowym odbiją się również na naszym budżecie».

KRONIKA MIEJSCOWA.

(n) **Ceny w Wilnie** z dnia 22 lipca r. b. *Ziemliopłaty* żyto loco Wilno 53—55 zł, za 100 kg., owses 46—48 (zależnie od gatunku), jęczmień browarowy 50—

53, na kaszę 45—47, otreby żytnie 32—34, pszenne 33—35, ziemniaki 10.00—11.00, słoma żytnia 8—10, siano 15—18. Tendencja spokojna. **Dowóz marmiarowy.** *Makna pszenna amerykańska* 100-110 (w hurcie), 110—120 (w detalu) za 1 kg., krajowa 50 proc. 100—110, 60 proc. 80—90, żytnia 50—55, karkofłana 80—90, gryczana 60—70, jęczmienna 60—65.

Chleb żytny 50 proc. 70—75, 60 proc. 60—65, razowy 52—56 za 1 kg.

Kasza manna amerykańska 150-160 gr. za 1 kg., krajowa 115—125, gryczana cała 80-90, przecierana 85—95, perlowa 80—95, pęczak 50-60, jaglana 70—80.

Mięso wołowe 230—250 gr. za 1 kg., cielęce 160—180, baranie 200—220 wieprzowe 340—350, śnicz 350—380, boczek 350—380, szynka świeża 350—380, wędzona 400—420.

Tłuszcz stonina krajowa i gat. 4.20—4.50, II gat. 3.80—4.00, szmalc wiewprzowy 4.80—5.00, sadio 4.00—4.50.

Nabiał mleko 40—45 gr. za 1 litr, śmietana 280—300, twarog 100—120 za 1 kg., ser twarogowy 150—180, masło niesolone 500—550, solone 400—450, desery 550—600.

Jaja 130—140 za 1 dziesięć.

Drób: kury 3.00—6.00 zł. za sztukę, kurczeta 100—125, kaczki żywe 5.00—8.00, bity 400—600, gęsi żywe 12.00—15.00, bity 10.00—12.00, indyki żywe 20.00—22.00, bity 15.00—18.00 zł. za sztukę.

Warzywa kartofle 14—15 gr. za 1 kg., młode 10—12, cebula 120—140, cebula zielona 5—10 (pęczek), szcaw 15—20 za 1 kg., szalota 10—15, marchew młoda 10—15 (pęczek), pietruszka 5—10 (pęczek), buraki 20—25, młode 5-10, brukiew 25-30, ogórki młode 10-15 gr. za sztukę, groch 75-85 gr. za 1 kg., fasola 80-90 gr. za 1 kg., szparagi 260—280, kalafior 20—25 gr. za sztukę.

Jagody: truskawki 60—70 za 1 kg., poziomki 70—80, czarnaśnię 60—70, czarne jagody 70—80, agrest 60—70.

Cukier kostka 170-175 (w hurcie), 180-185 (w detalu).

Ryby liny żywe 380-400, śniegie 250-280 za 1 kg., szupki żywe 300—350, śniegie 200—220, okonie żywe 350—380, śniegie 200—250, karasie żywe 200-250, śniegie 150-180, karpie żywe 250-280, śniegie 180-200, leszcze żywe 350-380, śniegie 220-250, sielawa 200—220, wsaćca żywe 320—350, śniegie 220—250, sandacze (brak), sumy 200—250, miętuzy 120—150, jazie żywe 350—400, śniegie 200—220, stynka (brak) płoć 100—150, drobie 40—80.

GIEŁDA WARSZAWSKA

22 lipca 1927 r.

Dewizy i waluty:

	Transz.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,91	8,94	8,89
Belgia	124,40	124,71	121,09
Londyn	43,43	43,54	43,32
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Paryz	35,01	35,10	34,92
Praga	26,51	26,57	26,45
Szwajcaria	172,37	172,25	171,68
Wiedeń	125,95	126,25	125,64
Włochy	48,71	48,83	48,59
Stogholm	239,68	240,58	238,78

Papiery Procentowe

Dolarówka	54,50	54,75
Pożyczka dolarowa 82,—	81,75	
kotejowa 102,50	103,—	
5 proc. kw. warsz.	62,—	
8 proc. listy Banku Gosp. Kraj. i Banku Rolnego 92,—	—	
4,5 proc. ziemskie 58,—	56,75	57,25
8 proc. warsz.	75,50	—
5 proc. warsz.	67,50	—

KRONIKA

wego o uzyskanie pożyczki w sumie 200 tysięcy złotych na przeprowadzenie niezbędnych inwestycji w dziedzinie rolnictwa. Sprawa ta nie została jeszcze definitywnie załatwiona, jednak są pewne dane, że długoterminowa pożyczka ta zostanie przyznana.

MIEJSKA.

— **Znowu nie mamy Komisarza Rządu.** Wobec wybrania Komisarza Rządu na m. Wilno p. J. Folejewskiego na stanowisko Prezydenta miasta, p. Folejewski złożył podanie o zwolnienie go ze służby państwowej. Sprawa obsadzenia stanowiska Komisarza Rządu, ściśle związana z tem, na razie nie jest jeszcze aktualna.

— **Nowe lampy na ulicach miasta.** Magistrat m. Wilna postanowił powiększyć ilość lamp oświetlających ulice miasta o kilkadziesiąt. Pod uwagę brane będą w pierwszym rzędzie punkty, dotychczas pod tym względem zaniedbane.

— **W sprawie kapieli.** Oirzymujemy od jednego z naszych czytelników następujące uwagi:
Mówiąc, że zdrowie ludu i sanitarne przepisy należą do najważniejszych rzeczy, ktorými się tylko może zajmować Zarząd miasta. To też wszędzie, gdzie jest rzeka, Magistrat stara się o urządzenie taniej kapieli, bez której, jak wiadomo, w lipnie lato nie masz zdrowia.—Kąpiel to nie zbytek, ale rzecz równie niezbędna jak dobry pokarm i świeże powietrze. Gdzie są u nas w Wilnie tanie kąpiele dla niezamożnego ludu? Może za Wilgą? Ale żeby z niej korzystać trzeba przepławić się czołmem, tam i nazad i zapłacić za przyjemność kąpania się 70 gr.—co wyciemie razem z przeprawą minimum 80 gr. Nie każdego na to stać. Kąpać się na plaży w Zwierzyniecu—zadanie dla tych, co mieszkają na Zarzeczcu; — i po takiej kąpiele człowiek 2 razy się spoci nim wróci do domu. Cóż pozostaje? Kąpać się tam, gdzie najbliższe. Tak też i postępowal nasz lud na Zarzeczcu. Wilgą—błisko, kąpiel nie nie kosztuje,—wciąż używał sobie dowoli kapieli na pusym, niezabudowanym brzegu rzeczki tuż za Bernardyńskim cmentarzem. Wiekłość publiczności miała kostiumy kąpielowe,—kobiety kąpały się w jednym miejscu, mężczyźni w drugim,—i panowało ogólne zadowolenie. Ta

harmonja nie podobała się jednak komuś z ludu—posiadających prawo rozporządzania się,—i policja zaczęła rozpręczać kąpiących się, grożąc im protokalami. Nie wolno kąpać się za cmentarzem Bernardyńskim, bo to za blisko od centrum miasta... a dla kapieli przeznaczono miejsce pod Belmontem, gdzie wody po kolana, a kamieni tak wiele, że każdy z używających kapieli ryzykuje połamaniem rąk i nóg. Ponieważ takie zarządzenia wywołują niezadowolone szarej masy ludu, która szemrze, mówiąc że Magistrat napędza lud do kąpania się w Wilgę, aby dać zarobek tamtejszej kapieli,—a dla niezamożnego człowieka niema miejsca, gdzieby on mógł się obmyć,—zatem byłoby do życzenia, żeby Magistrat albo wybudował taniej kąpiel na Wilgę, jak to było przed laty, albo też nie przeszkadzał niezamożnym ludziom używać darmowej kapieli za Bernardyńskim cmentarzem.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— **Potrzebni drwale.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy poszukuje pięćdziesięciu robotników leśnych na wyjazd do lasu w okolicy Wilna.

— **Zarząd Kasy Chorych m. Wilna** na posiedzeniu w dniu 18 b. m. zatwierdził, iż następujące sprawy: wydelegował członków Zarządu p. J. Gradowskiego i d-ra Rafesa do Warszawy w związku z zarządzeniami państwowymi władz nadzorczych; uchwalił wystąpić do władz nadzorczych o zwiększenie etatów dla 2 higienistek Stacji Opieki nad matką i dzieckiem przy Kasie Chorych, wobec prowadzenia przez Kasę nadal wspomnianej Stacji, której działalność wciąż wzrasta; przyjął do wiadomości szereg okólników i zarządzeń władz nadzorczych, a m. in. 1) że zasiłek, wypłacany karmiącym (art. 30 i 33 Ustawy), przysługuje li tylko tym matkom, które karmią swą dziecięciem, 2) o potrzebie uzgadniania przez Kasę kont osobowych ze stronami zainteresowanymi (poszczególni pracodawcy) przez wysyłanie im wytycznych z ich kont; 3) o zezwoleniu władz nadzorczych, w porozumieniu z Min. Spraw Wojskowych, na zawieraniu umów ze szpitalami i sanitarjami zakładami wojskowymi na leczenie na rachunek Kasy przez te zakłady swych sanitariuszek, ubezpieczonych w K. Ch.; zatwierdził d-ra Toczyłowskiego, jako czasowego zastępcę lekarza rejonowego (rejon Snipski) w związku ze zwiększeniem w Przychodni Centralnej przyjął lekarzy internistów, a zmniejszeniem ich w Przychodni na Antokolu, gdzie zostanie natychmiast wprowadzone przyjęcie lekarzy specjalistów chorób kobiecych i dzieci, zaprosił od dn. 1 sierpnia dr. N. Czarnockiego na jedną godzinę przyjęć do Przychodni Centralnej; zatwierdził sprawozdanie Przewodniczącego z zadowolonych spraw, m. in. udzielenie ulipów dr. Zaleskiemu (choroby kobiece) od 18 VII. do 1 IX. z zastępstwem na ten czas przez dr. Kłameczyńskiego, i dr. Giobusowi (choroby skórne) od 16 b. m. z zastępstwem przez dr. Ginsberga.

KOLEJOWA

— **Ruch osobowy na terenie Landwarów Troki będzie unormowany.** Starostwo Wileńsko-Trockie przystępuje do radykalnego unormowania ruchu pasażerskiego na linii St. Landwarów—Troki. Dotychczas kursujące tam pseudo dorozki są tak niewygodne i niescięższe, że zasła konieczność doprowadzenia tej komunikacji do porządku. Wydane zostanie w tym względzie specjalne rozporządzenie, ustalające typ pojazdów przewidzianych dla kursowania na tym odcinku oraz taksy pobierane za przejazd.

POCZTOWA

— **(c) Przeliczanie na walutę polską opłat zagran. cłażących na paczkach.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów poleca urzędowi pocztowemu przeliczać wykazane w kartkach paczkowych opłaty zagraniczne cłażące na paczkach zwrotnych i dosyłanych—na walutę polską i uzupełniać je odatami za przewóz wewnątrz kraju. Opłaty te wykazywać należy na odpowiednich adresach pomocniczych i kartkach należącościowych celem ściągnięcia z odbiorców.

— **(c) Nagroda pieniężna za spowodowanie ujęcia fałszerza ksąteczek oszczędnościowych PKO.** W ubiegłym miesiącu br. zawiadczając ożyłości i bystrości kierowniczką agencji pocztowej Wilno 8 p. Janiny Jencyk-Toloczko, została zatrzymana i oddana do rąk władz policyjnych fałszerka ksąteczek oszczędnościowych PKO, należąca do zorganizowanej szajki fałszerzy operującej we wszystkich okręgach dyrekcyjnych Państwa Polskiego. Ponieważ ujęcie fałszerzy ksąteczek oszczędnościowych ze względu na wyrafinowany plan ich działania natrafiło na duże trudności, przeto Pocztowa Kasa Oszczędnościowa wniosła tu. Dyrekcja udzieliła p. Janinie Jencyk-Toloczko nagrody pieniężnej w kwocie 500 zł. za samodzielną spowodowanie ujęcia wspomnianej fałszerki, PKO. w Warszawie udzielać będzie nagród pieniężnych urzędnikom pocztowym, którzy przyczynią się do przychwylenia jeszcze innych członków wspomnianej szajki fałszerzy.

— **(c) Wypłata rent inwalidzkich i zaopatrzeń emerytalnych przez P.K.O.** Dyrekcja Poczt i Te-

40-letnia rocznica pracy kapłańskiej.

Prezydium Komitetu uczczenia 40 letniej rocznicy pracy kapłańskiej i obywatelskiej J. E. Ks. Biskupa Dr. Władysława Bandurskiego zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa, wszelkich instytucji, organizacji, stowarzyszeń i związków społecznych, aby w niedziele dnia 24 b. m. przyjąć jak najszerszy i najliczniejszy udział w organizowanym przez Komitet, aczkolwiek zgłoszone z wola samego Kapłana Patryjota nader skromnym, na cześć Jego obchodu.

Program uroczystości niedzielnej będzie następujący:
1) godz. 9 rano—nabożeństwo w Ostrze Bramie celebrowane przez J. E. Ks. Biskupa Bandurskiego.

2) godz. 12.45—zbiórka delegacji wszystkich stowarzyszeń, związków i organizacji oraz osób poszczególnych w Salt Patacu, poczem odbędzie się uroczysty akt wręczenia pamiątkowego adresu w mieszkaniu Ks. Biskupa.

Prezydium Komitetu jednocześnie zawiadamia, iż ostatnie posiedzenie Komitetu Obojętnego odbędzie się dziś o godz. 19 w Wielkiej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, na które wprasa się o przybycie wszystkich uczestników zebrań i organizacyjnego, oraz te wszystkie osoby, które życzą sobie przyjąć udział w obchodzie.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Olbrzymi pożar pochłonął wieś Ziemey.

Komunikują nam z Postaw o olbrzymim pożarze jaki miał miejsce w gm. Woropajewo. W jednym z domów mieszkalnych z niewiadomych przyczyn powstał ogień. Suche drzewo zajęło się natychmiast i razem domownicy mogli rozpocząć akcję ratowniczą, dym spłonął, a iskry roznożone przez wiatr przeniosły ogień na sąsiednie zabudowania.

Pożar rozwinął się z astraszącą prędkością, a słabe pogotowie ratownicze nie mogło zapobiec nieszczęściu.

Praktykant pocztowy aresztowany jako poszlakowany o szpiegostwo.

Władze śledcze na mocy obserwacji przeprowadzonej nad praktykantem urzędu pocztowego w Wilejce pow. niejakiym Piotrem Kondratowiczem uznali za wskazane aresztowanie go. Kondratowicz poszlakowany jest o uprawianie szpiegostwa. Świdrowane zostało, że usiłował on

nawiązać kontakt z wywiadem sowieckim celem informowania go o połączeniach telefonicznych i telegraficznych oraz o rozmieszczeniu wojsk. Przystępując do tego celu Kondratowicz postarał się o przyjęcie do urzędu pocztowego, co ułatwiał mu zdobywanie materiału.

Mieszkaniec Wawra—krasnoarmiejcem.

Żołnierze KOP. przytrzymali w rej. Klimont, żołnierza sowieckiego. Przeprowadzono dowódcy kompanii zeznał, że jest Polakiem, nazywa się Feliks Libo, pochodzi ze wsi Wawer woj. Warszawskiego, służył przy-

mu w armii sowieckiej, a obecnie pragnie powrócić do rodziny. Libo przesłany zostanie do swego Starostwa, gdzie po wypełnieniu formalności otrzyma dokumenty.

Ze świata.

— **Sensacyjne nawrócenie na katolicyzm w Norwegii.** Siedmiu biskupów luterskich, Parlament norwieski i minister spraw religijnych zawikłali się w spór, powstały z powodu przejścia na katolicyzm jednego z najwybitniejszych norwieskich pedagogów, profesora Larsa Erkelanda. Niedawne wyświęcenie na kapłana syna ambasadora norwieskiego we Włoszech i nawrócenie znakomitej autorki Sigridy Unset, przyczyniło się również do wywołania znacznego niepokoju w kraju. Nawrócenie profesora Erkelanda wywołało spory, ponieważ jest on założycielem i prezydentem pewnego rodzaju szkoły uniwersyteckiej w Voss, subwencjonowanej przez państwo. Jeden z członków parlamentu w czasie dyskusji budżetowej wrósł zapytanie, dotyczące się dalszego subwencjonowania szkoły, której przewodniczący przeszedł na katolicyzm.

Profesor Erkeland oświadczył, że zostawi chętnie nauczanie religii innym, że obecnie nie interweniuje w tej sprawie, ani nie prowadzi propagandy katolicyzmu. Kiedy tę sprawę subwencji przedstawiono, siedmiu biskupom luterskim, czterech oświadczyło się za jej przerwaniem, a trzech za jej dalszym udzielaniem. Wszyscy jednak uznali wielkie zdolności prof. Erkelanda. Minister spr. religijnych przychylił się do zdania, że subwencja przerywać nie należy, zostawił jednak decyzję parlamentowi.

— **Skuteczność radjoogńczych listów.** Pewien węgierski poborca uważał za wskazane zniknąć, po popaleniu szeregów nadytę, z Budapesztu i schronić się na dalekiej wsi gdzie spokojnie korzystał ze skradzionych pieniędzy. Pewnego dnia właściciel oberży, w której defraudant zamieszkał, uruchomił w jego obecności radjostację odbiorczą, która obwieściła słuchaczom, że policja stołeczna poszukuje nieuczciwego poborca, dokładnie też zaraz opisanego. Efekt tej niespodzianki był piorunujący — oszust został bezwzględnie aresztowany.

— **Nowy aeroplan transatlantycki.** Inżynier Rumpler, znany konstruktor aeroplanów i samochodów, buduje obecnie olbrzymi aeroplan według nowego wzoru. Aparat ten o wielkich rozmiarach, będzie mógł unieść 130 pasażerów, 35 ludzi załogi i 6000 kilo bagażu, szybkość lotu przewidziana jest na 200 km. na godzinę, czyli, że podróż z Europy do Ameryki trwałaby tylko 37 godzin. Budowa aeroplanu potrwa 5 lat.

— **Człowiek, który stracił pamięć.** Przed czterdziestu laty w amerykańskim miasteczku Minneapoliss dwunastoletni wówczas chłopiec podczas zabawy w ogrodzie miejskim został uderzony kamieniem w głowę przez swego towarzysza i stracił przytomność, nie mógł przypomnieć sobie ani swego nazwiska, ani żadnego szczegółu ze swej przeszłości. Ztracił pamięć o wszystkim, co się wydarzyło do chwili odzyskania przez niego przytomności.

Przed kilku tygodniami na statku Phionia jechał starszy jegomość, poddany angielski, mający przy sobie paszport na nazwisko Alberta Mayfielda. Siedział on na pokładzie przyszykującym się koncertowi radjowemu. Nagle dostał gwałtownego krewotoku i stracił przytomność. Le-

Obwieszczenie.

Aukcjonista Izby Skarbowej w Wilnie Chłabiński Smajkiewicz, na zasadzie art. 1027 i 1030 U. F. G. tudzież § 33 instrukcji, o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17 V 1916. (Dz. Urz. Min. Sk. Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 29 VII 1927 r. o godz. 10-tej i pół rano w lokalu Państwowej Wytwórni Wódek Nr 6, przy ul. Ponskiej Nr 63 w Wilnie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niższej wymienionych ruchomości, należących do b. fabryki wódek T-wa Poznańskiego, celem pokrycia zaległości podatkowych: szafa ogniowrwa, maszyna do pisania i urządzenie fabryki wódek, oszacowanych na sumę zł. 5.259.

Aukcjonista Wileńskiej Izby Skarbowej (—) Chłabiński Smajkiewicz.

910-VI.

karz okręgowy pośpieszył mu natychmiast z pomocą. Chory odzyskał dopiero przytomność po dwudziestu czterech godzinach, lecz rzecz dziwna nie mógł przypomnieć swego nazwiska. Wydało mu się bardzo dziwne, że znajduje się na statku i zupełnie zapomniał o celu swej podróży. Nie mógł również podać ani swego nazwiska, ani miasta z którego pochodził. Jednym słowem zapomniał o wszystkim co się zdarzyło w ciągu ostatnich czterdziestu lat.

Natomiast przypomniał sobie, że się nazywa Albert Courney i zapytał się lekarza, gdzie się znajduje przyjaciela jego Roberta Blache. Przecież został się z nim przed kilkoma godzinami w parku miejskim. Robert Blache rzucił właśnie na niego kamieniem. Podał przy tem bardzo dokładnie imiona swych rodziców. Ojciec jego był profesorem w Minneapolis (tęka Angielka). Opowiadał szczegółowo o swych studiach gimnazjalnych. Ze zdumieniem usłyszał od lekarza okręgowego, że była wielka wojna światowa i nie chciał wierzyć, że królawa Wiktoria już umarła. Przeraził się niezmiernie gdy następnego dnia, dojeżdżając do wybrzeży angielskich, spostrzegł aeroplan. Nigdy jeszcze czegoś podobnego nie widział.

Przewieziono go do Londynu i umieszczono w pewnym sanatorium. Lekarze stoją przed ciekawą zagadką psychologiczną.

— „Przyjaciel ślepych”. Takie miano posiadał zmarły przed kilku dniami w wiedeńskiej instytucji dla ślepych dr. Leon Rosenstein, który całe swoje życie poświęcił opiece nad niewidomymi, co było tem większą jego zasługą, iż sam on utracił wzrok mając lat 27. Nie przeszkodziło mu to jednak w zajmowaniu się medycyną i nawet objął kierownictwo Domem dla Ślepych w Karle, wywalczając specjalną pensję arabską, umożliwiającą czytanie tym, których oczy nie widzą, wyuczyć się doskonale 8-ku języków i zając się osobliwie wydanym pełnego tekstu Nowego Testamentu oraz Koranu. Po eksasowaniu przytulików w Egipcie wrócił dr. Rosenstein do rodzinnego Wiednia, gdzie wziął na siebie obowiązki dyrektora tamtejszego Instytutu dla ośmiennielatki, opiekując się swoimi towarzyskami niedoli z niesłychanym zapałem i troskliwością.

— Rozwój prasy w Japonii. W roku 1872, gdy Europa miała już szeroko rozwiniętą prasę, założył pewien Anglik w Japonii pierwszy dziennik „Niszin-Sainpirei”. Dziś w pięćdziesiąt pięć lat później stoi Japonia po Ameryce i Anglii na trzecim miejscu co do nakładu swoich pism. Rozwój ten jest tem dziwniejszy, że pisma japońskie, nawet urzędowe, podlegają bardzo surowej cenzurze. Przyczyną tak szybkiego rozwoju są dwa fakty: po pierwsze niezmiernie mała liczba alfabetów, wykraczająca ledwie ponad trzy procent, po drugie tkwiła w Japonii kochała się w literaturze, a większą część swych wiadomości czerpiła ona z prasy. Należy więc niskie ceny umożliwiają szerokim masom kupowanie dzienników. Lepiej sytuowani abonują dwa do trzech pism.

Szczególnie obficie zapożyczone są japońskie pisma w feljtony różnego rodzaju. Nowelki (często tłumaczone z europejskich języków), pogadanki naukowe, utwory literackie są tak liczne, jak w światowej literaturze. Pisarzy swoich i poetów zna Japonia doskonale, dzienniki bowiem dają szczegółowe biografie i anegdoty z życia swoich wybitnych ludzi. Japończyk ceni wysoko starą swą literaturę, a o pisarzach mówi z dumą i szacunkiem. Prócz utworów literackich muszą być w każdym piśmie japońskim dwa albo trzy odcinki z dłuższymi powiastkami o treści sensacyjnej.

Pod względem politycznym zachowuje prasa japońska bez różnicy poglądów ton zawsze bardzo spokojny, nie ucieka się nigdy do napaści osobistych, szczególnie czuła zaś jest na ogólną potrzebę społeczną.

Wspomnieliśmy na początku o ostrej cenzurze, obowiązującej w Japonii. Przepisy cenzuralne przewidują, że naczelny redaktor musi składać wysoką kaucję na ewentualne przewinięcia prasowe, ponadto nieraz bywa skazywany na karę aresztu, o której rozstrzyga władza policyjna. Niemniej jednak są dzienniki karze na równi z nauczycielami w wielkiem poważaniu i trudności.

Ogółem jest w Japonii 1240 pism codziennych o nakładzie przekraczającym siedem milionów numerów. Ponadto wielka ilość miesięczników, dwutygodników i tygodników, często o wysoce artystycznych ilustracjach.

Podczas gdy na początku rozwoju prasy w Japonii przeważały pisma w języku angielskim o tyle teraz zanikają one prawie zupełnie, a o ile są, to nie mają większego znaczenia.

— Klub nieuznanych dramatystów. Do szeregu klubów, w jakie obfituje stolica W. Brytanii, przybywa nowy, narazie będący niewątpliwie unikatem. Członkiem tego klubu zostaje każdy autor dramatyczny, który będzie mógł dowiedzieć, że utwor

Córka Krasina księżną.

Jedną z córek zmarłego komisarza sowieckiego i kierownika skarbu Leonida Krasina, po którym pozostał w spadku majątek wartości 60 milionów rubli w złocie, zaręczyła się niedawno w Paryżu. Szczęśliwa spadkobierczyni milionów wychodziła z rąk księcia Laroche-Foucauld, mężczyny już starszego, który właśnie rozwiódł się z swą pierwszą żoną.

Ślub przyszłej księżnej a obecnie córki proletariatu odbędzie się w ścisłym gronie rodzinnym na zamku księcia położonym we Francji południowej. Z Paryża zawezwano malarzy i mistrzów sztuki stosowanej, by wewnątrz zamku księcia odświeżyli. Zamówiono nowe urządzenie, a pokojów sypialni młodej pary wyposażono w meble wręcz królewskie.

Tradycja domu księcia Laroche-Foucauld wymaga, by zaślubiny odbywały się w jak największym przepychu kaplicy zamkowej pod baldachimem z róż. Po uroczystości ślubnej odbędzie się wesele, na które zaproszono członków rodów arystokratycznych z całej okolicy.

Wiadomość o tych zaręczynach wywołała w poselstwie sowieckim w Paryżu wielkie poruszenie. Niewła

mo jeszcze, czy Ludmiła Krasina zaprosi na swój ślub i Posła Rakowskiego. On to bowiem kopał dołki pod Krassinem, spowodował jego odwołanie z Londynu i byłby go postawił pod sąd w Moskwie, gdyby śmierć nie była ocalała Krasina przed zemstą Centralnego Komitetu. Od tego czasu rodzina Krasina bojkotowała posła sowieckiego w Paryżu.

Zmarły komisarz ludowy Krassin składał swój zaoszczędzony majątek w bankach zagranicznych, bo do rosyjskich banków nie miał zaufania i przeczuwał, że Sowiety skonfiskują mu majątek w chwili gdy stanie przed sądem. A Krassin uchoił już dawno za bogatego człowieka. W czasie wojny spekulował, był wówczas przedstawicielem firmy Siemens i Schuckert w Petersburgu, a uzyskany majątek odkładał w bankach szwajcarskich i angielskich. Potem, gdy znalazł się zagranicą, nie gardził spekulacją, która mu przyniosła piękne zyski. Usiłowania rządu sowieckiego zagarnięcia majątku Krassiną spełżyła na niczym, bo Krassin nie lokował pieniędzy na własne nazwisko, lecz na imię żony i dzieci.

Z całej Polski.

— Znakomity gość z Kanady. Bawiący obecnie w Polsce prof. William Caldwell jest z pochodzenia Szkotem który po bardzo świetnej karierze uniwersyteckiej został pierwszym asystentem profesora na uniwersytecie edynburskim. Następnie powołany został na stanowisko lektora przy uniwersytecie amerykańskim, a w roku 1904 na swe obecną bardzo poważną stanowisko — szefa wydziału filozoficznego na uniwersytecie McGill w Montrealu.

W młodości swej studiował na uniwersytecie w Edynburgu oraz w Cambridge, później we Francji i Niemczech.

Od czasu udania się do Kanady prof. Caldwell wiele mówił i pisał o filozofii państwa Brytyjskiego, o jego celach i celach i usługach oddanych dominium i światu. Do czasu wojny mówił i pisał wiele na temat budowy Europy i imperium Brytyjskiego. W roku 1922—3 uzyskał od uniwersytetu roczny urlop celem przestudowania warunków Anglii i Europy Środkowej. W roku 1922—3 miał odczyty prawie we wszystkich najważniejszych uniwersytetach W. Brytanii, poczem zwiedził Francję, Szwajcarię, Włochy, Austrię, przejeżdżając kilkakrotnie przez Niemcy. Ody odwiedził się, jaką ważną rolę gra Polska w powojennym ustroju Europy, przybył z własnej inicjatywy do Warszawy. Po raz pierwszy

był wraz z żoną w Warszawie w r. 1925; zeszłego zaś lata 1926 r. przeprowadził gruntowne studia nad kwestią gdańską i korytarza gdańskiego.

W r. 1923 prof. Caldwell otrzymał od Francji tytuł oficera akademii w uznaniu jego pracy nad unifikacją ludności francuskiej i angielskiej w Kanadzie, zaś w maju r. b. od rządu polskiego — krzyż komandorski orderu Polonia Restituta.

— Budowa „nowego Chorzowa”. Budowa Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Tarnowie, zwanej „Nowym Chorzowem”, postąpiła znacznie naprzód. Po wykonaniu planów i kosztorysów stałych zabudowań fabrycznych, rozpoczęto pierwsze roboty, mające na celu doprowadzenie do fabryki bocznicy kolejowej, wzniesiono szereg budynków prowizorycznych, wreszcie, założono już pierwsze fundamenty pod budynki, które wejdą do kompleksu przyszłej fabryki. Słowem roboty posuwają się w takim tempie, aby w końcu roku 1929 można było podjąć produkcję.

Jak wiadomo „Nowy Chorzów” stanie na terenie dóbr Świeczków, gdzie zazerwowano dla fabryki 50 ha. W pierwszym okresie swej pracy fabryka produkować będzie około 60 ton amoniaku.

do budynków i dyzjenfekcji

Smoła Gazowa Węgiel Drzewny Gazownia

do samowarów i żelazek

Witno, ul. Ciasna 5, tel. 713.

KLAWIOR

Wielki sukces w konkursie na najlepszą pianinę w Warszawie.

PLAGA LETNIA!!!

Muchy, pchły, komary, meszki... we dnie i w nocy nie dają nikomu spokoju ani snu.

Nie reklamuj lecz faktem jest, że oryginalny proszek japoński „Kato” w przeciągu 20 minut wytopnia wszystkie owady w mieszkaniu.

Uprasza się wypróbować, a za dobrą poradę wszyscy zostaną wdzięczni.

Zatrute owady są nieszkodliwe dla ptactwa domowego.

„Kato” żądać w składach aptecznych i aptekach.

Miejski Kinematograf

Kulturalno-Oświatowy

Sala Miejska (ul. Ostobromska 5)

Dzisiaj będą wyświetlane filmy: „Za kulisami życia” w rolach głównych: Ernest Torrence i Anna Q. Nilsson. Nad program: 1) „SPORTY ZIMOWE” w 1 kcie. 2) „WIELKA PIEKARNIA” w 1 akcie. Początek seansów: w niedzielę i święta od g. 4-ej, w soboty od g. 5-ej, w inne dni od g. 6. Ceny biletów: parter — 00 gr., balkon — 30 gr.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Działu A Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto pod Nr. Nr. dn. 14 lipca 1927 r.

6622 l. «Kopilewski Oszer» w Dohinowie, sklep spożywczo-galanteryjny. Firma istnieje od 1925 r. Właściciel Kopilewski Oszer, zam. tamże. 925—VI

6623 l. «Polaczek Sora» w Lidzie. Wismonty 3. Słup spożywczy. Firma istnieje od 1926 r. Właściciel Polaczek Sora zam. tamże. 926—VI

6624 l. «Przedsiębiorstwo Salitana i Jechyliczycka spółka firmowa». Pracownia wyrobów sukna domowego. Siedziba m. Władze, pow. Brastawski. Firma istnieje od 6 lipca 1927 r. Właściciele zam. w m. Władze: Izak Salitana i Gutman Jechyliczycki. Spółka firmowa, zawarta na mocy umowy z dnia 2 lutego 1927 roku na czas do dnia 3 lutego 1935 r. Zarząd należy do obydwóch wspólników. Wszelkie zobowiązania, kontrakty, umowy, akcepty, weksle i plenipotencje winny być podpisywane przez obu wspólników łącznie. 927—VI

6625 l. «Rozemblem Abram» w Wilnie ul. Żydowska 3. Sprzedaż butek. Firma istnieje od 1900 r. Właściciel Rozemblem Abram, zam. tamże. 928—V

6626 l. «Rybak Dwejra» w Raduniu pow. Lidzki, «kolejki kolonijny i galanteryjny». Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Rybak Dwejra, zam. tamże. 929—VI

6627 l. «Sworobowicz Józef» w Kortymowszczyźnie, gm. Bieniskonie, sklep spożywczo-towarowy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Sworobowicz Józef zam. tamże. 930—VI

6628 l. «Tachanowo Boruch Wileński i Ska» Młyn motorowy w Lidzie ul. Kropuska 13. Firma istnieje od 1927 r. Właściciele zam. w Lidzie przy ul. Kropuskiej 13: Boruch Wileński i Szymon Wileński. Spółka firmowa, zawarta na mocy umowy z dnia 2 marca 1927 r. na czas nieokreślony. Do podpisu w imieniu spółki uprawniony jest samodzielnie Boruch Wileński. 931—VI

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie działu B wciągnięto pod Nr. dn. 14-VII 1927 r.

362 l. «Biroo paracelajno-melioracyjne ROLA spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wilno ul. Wileńska 25. Parcelacja majątków i melioracje rolne. Firma istnieje od 5 lipca 1927 r. Kapitał zakładowy 3000 zł. podzielony na 3 udziały po 1000 zł. każdy całkowicie wpłacony. Zarząd spółki stanowią zam. w Wilnie: inż. Tadeusz Sulgowski — przy ul. Dobroczyńskiej 2-8, inż. Justyn Cywiński przy ul. Letniej 9 i W. Dobroczyński przy ul. S-ty Filipińskiej 15. Wszelkie zobowiązania, umowy, weksle, czeki, żyro na weksle, pełnomocnictwa, akty notarialne i hipoteczne w imieniu spółki podpisują dwaj zarządcy łącznie pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu zebranego przed Janem Kłottem, Notariuszem przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 5 lipca 1927 r. na czas nieograniczony. 918—VI

Dział A dodatkowy:

255 jł. Firma «A i G. Gurewicz spółka firmowa» zmienia się na «Hirsza Gurewicz» Właścicielem firmy jest Hirsza Gurewicz. Aron Gurewicz (Gurwicz) zbył prawa swoje do przedsiębiorstwa na rzecz wspólnika swego Hirsza Gurewicz. 910—VI

6617 l. «Sternberg Michał» w Wilnie, ul. Magdaleny 4, skład apteczny i chemiczny towarów. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Sternberg Michał, zam. tamże. 920—VI

6618 l. «Kowarski Załman» w Wilnie ul. Węgłerska 25, sklep galanteryjny i biawatny. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Kowarski Załman, zam. tamże. 921—VI

6619 l. «Reprezentacja browaru Okocimskiego Jana Góza na Wileńszczyźnie Salomoni Leon Wohltmanowie i inż. Jakób Chomet Ska» Przedmiot hurtowy składowi piwa. Siedziba Wilno, ul. Piłsudskiego 26. Firma istnieje od 16 maja 1927 r. Wspólnicy: Leon Wohltman zam. we Lwowie przy ul. Podleskiego 5. Salomoni Wohltman w Wilnie ul. Piłsudskiego 26 i Jakób Chomet w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 2. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 16 maja 1927 r. na czas nieograniczony. W imieniu spółki niebędące są podpisy dwóch wspólników pod stemplem firmowym. 922—VI

6620 l. «Bojarski Herszko» w Lidzie, ul. Rynek 26, Sklep różnych naczyń. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Bojarski Herszko, zam. tamże. 923—VI

6621 l. «Kac Jeweł» w Dohinowie, sklep skór. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Kac Jeweł, zam. tamże. 924—VI

KOWALSKINA

USUWA NAJCIĘŻSZE BOLE GŁOWY

LABORATORIUM FARMACEUTYCZNE

Sąd Okręgowy w Wilnie.

1) Wydział Cywilny, obwieszcza, że na żądanie Stanisława Maleckiego, decydują z dnia 9 grudnia 1926 r. postanowił: Unieważnić następujące tytuły na okaziciela: bilet 2 pożyczki serii 16539/49 nominalnej wartości 100 rb. z kuponami na 1 marca r. 1916, 5 biletów Wil. Banku Ziemińskiego (listów zastawnych) po 1000 rb. serii 8 Nr Nr 43238, 40010, 40027, 73182, 73183, dwa listy zastawne tegoż Banku po 500 rb. serii 10-ej Nr 028255 i serii 14-ej Nr 032412 oraz dwa listy zastawne tegoż Banku po 100 rb. serii 27 Nr. 06118 i serii 33 Nr 068294 (Nr Spr. Z. 472/23). 908 VI.

Pokój

duży, jasny do wynajęcia, na Zwierzynie, (Koło mostu). Oferty w adm. «Stowa» pod l. K.

Krojczy

z kilkuletnią praktyką w dziale męskim przyjmie bosadę od zaraz. Poczta Radom, letnisko Jedlina Jan Recepto.

Buchalter

z długoletnią praktyką w zakresie księgowości bankowej, przemysłowej i handlowej poszukuje pracy. Może na wyjazd, ul. Nasza, d. Nr 10, m. 1

Poszukuje

się dwóch pokoi z kuchnią. Zgłoszenia do adm. «Stowa».

POTRZEBNE

od 1 sierpnia 2 umebłowane pokoje z umeblowaniem kuchni, możliwość w centrum. Zgłoszenia listownie, lub osobiście od 12—2, ul. 3-go maja 7 m. 8 (parter na lewo) J. R.

3-POKOJOWE MIESZKANIE,

możliwie w centrum miasta poszukuję. Zgłoszenie sub. J. T. do adm. «Stowa».

OBIADY

dla inteligencji w domu prywatnym smaczne, obite na masle. Gimnazjalna 6, m. 16, 11 piętro.

Bezinteresownie

poszukuje na wies do 1-go września, nauczycielka, zajęcia z dziećmi, Arsenalska 6—1.

Kupię fortepjan

mały, krzyżowy w dobrym stanie. Zgłoszenia do czwartku włącznie, ul. Kolejowa 17, m. p. Łaguny.

STUDENCI

wyższych semestrów Politechniki Warszawskiej, członkowie Akad. Kola Wilnian w Warszawie przychodzący do konkursowych egzaminów na Politechnikę Warszawską, zapisać informację: zaulek Bernardyński 3 m. 8, godz. 14—16 codzienne.

KUPIĘ DOM

z niedzielnym placem w cenie do 1500 dolarów. Oferty proszę skierować: Biuro Reklamowe, Gąbarska 1, pod «Doms».

Rutynowana nauczycielka i biuro pracownicza

poszukuje w Warszawie wziętego zajęcia w biurze. Zgłasza się na wyjazd na wies. Posiada znajomość języka francuskiego, tytułunków i muzyki. Łaskawe oferty: ul. Kalwaryjska 1 m. 11.

Dr. G. Wolfson

wenerologiczny, moczo-płciowy i skórny. ul. Wileńska 7, tel. 1067.

W. Smałowska

przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46 m. 6. W: Z. P. Nr 63.

DOKTOR D. ZELDOWICZ

chor. WENERYCZNE, WENCZOPŁC. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 w.

DOKTOR S. ZELDOWICZOWA

KOBIECIE, WENERYCZNE i chor. DRÓG MOCZ, 12-12-1 od 4-6 ul. Mickiewicza 24 tel. 277. W: Zdr. Nr. 31.

MAURYCJ RENARD.

Czy on?

— Jeśli zechcesz zamieszkać w tym pałacu, — mówiła p. de Prase, — będziesz mogła zająć pokój swej matki...
 — Gilberta nie zaprotestowała.
 — Cóż za zmian! — zauważył Jan Marenil.
 — Nie nie rozumiem, — przyznała się Gilberta ze śmiechem. Nie uwierzyłabym, gdyby mi to dziś rano przepowiedziano!... Olo jestem wyleczona ze swych obaw...
 — Oh, wyleczona... to trochę za mocne słowo!
 — Niech pan nie będzie takim pesymistą! Chodźmy lepiej obejrzeć nasze posiadłości!...
 Zwiedzili górną część pałacu, poczem przeszli do oranżerii, a z niej wstąpił w zieloną gestwinę krzewów i drzew; tutaj przyłączył się do nich Heurtebois, usłużny i pełen uniozo-

ści dla pani de Prase.

Nagle stał się fakt, który zwarzył radosny nastrój Gilberty. Szli ajeja starych drzew, gdy nagle Gilberta, podchodząc do kamiennej ławki, na której marzyła często jako młoda dziewczynka, zapragnęła posadzić w pobliżu drzewko, które byłoby świadkiem jej zaręczyn i pierwszego pobytu Jana Marenil w Luwercy. W cień rosnącego opodal olbrzymiego płatanu dostrzeżono kilka młodych pedów. Z łatwością można było przesadzić jedno z młodziutkich drzewek. Wybrano najsilniejsze, giętkie i smukłe, ozdobił je zielonkami listkami, jednak bez łopatką niepodobniestwem było wykopać młodych korzonków. Lionel zaproponował więc:
 — Zaczekajcie chwilę! Przypomnijcie sobie, gdzie są narzędzia ogrodnicze.
 — Pobegł w stronę domu. Heurtebois zawałował za nim:
 — W pawilonie w pobliżu oranżerii znajdzie pan łopatkę!

— Wiem, wiem!
 — Pan hrabia ma dobrą pamięć, — zauważył rządca, chcąc pochwalić p. de Prase.
 — E! — zawałowała Gilberta. — Dawnie razem zajmowaliśmy się ogrodnictwem... — Ach, cóż za śliczne różel!

Róże te pozostały tu jeszcze z czasów pani Laval, która kochała te kwiaty. Na znacznej przestrzeni rosły blisko siebie krzaki ślicznie ukwiecone, rozsiewające upajający aromat dookoła. Gilberta przyglądała się czas jakiś z zachwytem w oczach tym krzakom barwnym, poczem nie mogąc zwyciężyć pokusy, zbliżyła się poprzez wysokie trawy i podczas gdy Lionel przy pomocy znalezionej łopaty zabrał się do wykopywania małego drzewka, dziewczynka zaczęła zrywać różę. Pani de Prase pomagała jej w układaniu bukietu. Jan Marenil asystował przy pracy Lionela, któremu Heurtebois dawał nieśmiało rady.

Lecz nagle, w chwili gdy obie kobiety śmiały się wesoło zajęte pięknym bukietem, rozległ się staby krzyk bólu.

Jan Marenil drgnął i skoczył ku nim blady, a z oczu jego strzeliła błyskawica gniewu i rozpacz. Urzął Gilbertę leżącą na trawie, a nad nią krzewami, schyloną panią de Prase, przestraszona i zdziwiona.
 Zapomniała o platanie, Lionel i Heurtebois skoczyli również ku Gilberte.
 Jan Marenil błady i drżący ukląkł przy młodej dziewczynie.
 Nikt nie rozumiał, co się stało.
 — Ach, ukłuta się! — rzekł Jan Marenil, ujmując nieruchomą dłoń narzeczonej. Patrzył ukłuta się kolcem róży...
 — I myślała, że to była zmija! — dodał Lionel. — Ale to był kolec, nieprawdaż?
 — Bez wątpienia!
 Jan Marenil westchnął z ulgą. Lecz zemdlna Gilberta nie mogła

odzyskać zmysłów. Spała niebezpiecznym snem, podobnym do śmierci. Błada jak wosk była jej twarzyczka, zaostroszony nos wzdął się niepokój. Zaniepokojony znówu Jan Marenil zerwał się i zaczął biec przed siebie, aż zniknął za gęstmi krzewami.

— Co mu jest? Gdzie pojechał? — zawałowała p. de Prase.
 — Dziwnie — mruknął Lionel. Lecz Jan Marenil ukazał się znówu. Powracał błędną, a w rękach jego urzono miseczkę z wodą. Gilberta westchnęła.
 Mokną chusteczka oświeżył Jan Marenil, ujmując nieruchomą dłoń narzeczonej. Patrzył ukłuta się kolcem róży...
 — Doskonale! Skończona już! — rzekł narzeczonej.
 — Co mu jest? Gdzie pojechał? — zawałowała p. de Prase.
 — Dziwnie — mruknął Lionel. Lecz Jan Marenil ukazał się znówu. Powracał błędną, a w rękach jego urzono miseczkę z wodą. Gilberta westchnęła.
 Mokną chusteczka oświeżył Jan Marenil, ujmując nieruchomą dłoń narzeczonej. Patrzył ukłuta się kolcem róży...
 — Doskonale! Skończona już! — rzekł narzeczonej.
 — Co mu jest? Gdzie pojechał? — zawałowała p. de Prase.
 — Dziwnie — mruknął Lionel. Lecz Jan Marenil ukazał się znówu. Powracał błędną, a w rękach jego urzono miseczkę z wodą. Gilberta westchnęła.
 Mokną chusteczka oświeżył Jan Marenil, ujmując nieruchomą dłoń narzeczonej. Patrzył ukłuta się kolcem róży...
 — Doskonale! Skończona już! — rzekł narzeczonej.